

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 36018
PLISN0208-7088

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów 14, 15 V 1988 r. Nr 113 (12212) Rok XL Cena 30 zł Wyd. 1

W. Jaruzelski przyjął przewodniczącego Narodowej Rady Kultury

WARSZAWA (PAP). 13 bm. przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przyjął prof. dr. Bogdanę Suchodolską, przewodniczącą Narodowej Rady Kultury. Prof. B. Suchodolska przedstawiła wnioski wynikające z ostatniego plenarnego posiedzenia rady poświęconego problemom ruchu wydawniczego, twórczości literackiej i rozwoju czytelnictwa. Przewodniczący NRR poinformował także o dotychczasowej międzynarodowej działalności rady oraz inicjatywach na rzecz promocji kultury polskiej w świecie.

Berlin

Spotkanie szefów dyplomacji państw Układu Warszawskiego

Temat: wyniki genewskich rozmów E. Szewardnadze — G. Shultz

BERLIN (PAP). Wyniki zakończonych w czwartek w Genewie rozmów ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Eduarda Szewardnadze i sekretarza stanu USA George'a Shultza są tematem spotkania szefów dyplomacji państw-stron Układu Warszawskiego, które rozpoczęło się w piątek w Berlinie. Informacje na ten temat przekazał Eduard Szewardnadze.

Nasz kraj reprezentuje na berlińskim spotkaniu Marian Orzechowski.

Ministrowie spraw zagranicznych państw-stron Układu Warszawskiego poparli postępowanie ZSRR w rokowaniach z USA i wyrazili nadzieję, że zbliżające się rozmowy między Michaiłem Gorbaczowem i Ronaldem Reaganem uwieczą one istotnymi porozumieniami w dziedzinie redukcji i pozostawienia strategii broni ofensywnych i w innych sprawach rozbrojeniowych oraz w stosunkach dwustronnych.

Rada Ministrów rozpatrzyła uchwałę w sprawie wykonania niektórych nadzwyczajnych uprawnień i upoważnień

Rząd przyjął sprawozdanie z wykonania ubiegłorocznego budżetu państwa

WARSZAWA (PAP). Biuro Prasowe Rządu informuje: 13 bm. Rada Ministrów rozpatrzyła uchwałę w sprawie wykonania niektórych nadzwyczajnych uprawnień i upoważnień nadanych rządowi ustawą z dnia 11 bm. Projekt uchwały, obejmującej pierwszy pakiet działań, wniesiony został przez przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów ds. Realizacji Reformy Gospodarczej, wicepremiera Zdzisława Sadowskiego.

Przewidziane rozwiązania służąć będą m. in.: — lepszemu zaopatrzeniu rynku krajowego; — poprawie równowagi rynkowo-pieniężnej; — przeciwdziałaniu nieuzasadnionym podwyżkom cen; — ograniczeniu tzw. frontu inwestycyjnego oraz przyspie-

szczeniu już rozpoczętych procesów inwestycyjnych. Między innymi, zawieszono zostają indywidualne ulgi w podatku dochodowym i od ponadnormatywnych wydatków wynagrodzeń, przyszanowane przez ministra finansów, za rok 1988. Złożone wnioski w tych sprawach nie będą rozpatrywane. Do końca tego roku (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

23—24 maja w Warszawie

Ogólnopolska narada przedstawicieli samorządu załóg

Tematy: płace — organizacja pracy — oszczędności materiałów i energii

WARSZAWA (PAP). Sejmowa Komisja Spraw Samorządowych zwołuje w dniach 23—24 maja br. do Warszawy IX Ogólnopolską Nadarę Przedstawicieli Samorządu Załóg. Tematem narady będzie rola samorządu załóg i doświadczenia przedsiębiorstw we wdrażaniu skutecznych systemów płacowych, oraz organizacji pracy na rzecz wzrostu jej wydajności, poprawy jakości produkcji i racjonalizacji zużycia materiałów, surowców i energii.

Po posiedzeniu Rady NATO w Brukseli

G. Shultz otwarta została droga do ratyfikacji układu RSK przez Kongres Stanów Zjednoczonych

BRUKSELA (PAP). W siedzibie bloku północnoatlantyckiego w Brukseli odbyło się 13 bm. posiedzenie Rady NATO, w którym wzięła udział większość ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich sojuszu. Przybyli oni do Brukseli, by wysłuchać informacji sekretarza stanu USA George'a Shultza na temat wyników jego 2-dniowych rozmów w Genewie z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Eduardem Szewardnadze oraz, aby (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Prawda” o wyborach delegatów na ogólnokrajową konferencję partyjną

Mandaty dla rzeczywistych zwolenników przebudowy

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” informuje 13 bm. o rozpoczęciu wyborów delegatów na XIX Ogólnokrajową Konferencję Partyjną. Gazeta pisze w piątek o wyborach, które odbyły się poprzedniego dnia na plenum kalinińskiego Obwodowego Komitetu KPZR. „Prawda” przypomina, że zgodnie z uchwałami partyjnymi delegaci na konferencję powinni być wybierani w głosowaniu tajnym na posiedzeniach plenarnych KC komunistycz-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Skandal wokół „incydentu gibraltarskiego” zatacza coraz szersze kręgi

„New Statesman”: Wielka Brytania zaczyna uprawiać terroryzm państwowy

LONDYN (PAP). Krewni członkowie „Tymczasowej” Irlandzkiej Armii Republikańskiej, zastrzelonych w Gibraltarze przez żołnierzy brytyjskich wysunęli pod adresem rządu brytyjskiego oskarżenie o zabójstwo. Zwrócili się (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

W odpowiedzi na amerykańską politykę zamknięcie konsulatów Panamy w USA

PANAMA (PAP). Rząd Panamy poinformował w czwartek o zamknięciu konsulatów Panamy w USA. Ministerstwo spraw zagranicznych Panamy poinformowało, że decyzja ta jest odpowiedzią Panamy na wrogą politykę rządu USA.

Wypadki, kłęski żywiołowe Wrocław: katastrofa samolotu sportowego — zginął pilot

Meksyk: runął budynek fabryki mebli

(d) Do tragedii doszło w Przyczyną wypadku była katastrofa samolotu sportowego. 30-letni pilot Bogdan A. wspólnie z uczniem pilotażu Janem P. wykonywał lot szkoleniowy na samolocie „zlin”. Jedno z ówczesnych przewidywało imitację przymusowego lądowania. W czasie podchodzenia do lądowania samolot nagle zderzył się z ziemią. Pilot zmarł po przewiezieniu do szpitala, zaś samolot został całkowicie rozbity, a straty sięgają 10 mln zł. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

ZSRR

„Progress-36” na orbicie

MOSKWA (PAP). Zgodnie z programem dalszych prac naukowo-badawczych realizowanych przez radziecki kompleks kosmiczny „Mir”, w piątek w Związku Radzieckim o godzinie 4.30 czasu moskiew-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Wielka Brytania

Kwiaty na grobie gen. Sikorskiego

LONDYN (PAP). W ramach obchodów Dnia Zwycięstwa ambasador PRL w Wielkiej Brytanii Zbigniew Gertych i attache wojskowy, kmr Kazimierz Głowacki złożyli w czwartek wieńce na grobie gen. Sikorskiego w Newark.

W uroczystości uczestniczyła delegacja miasta Mielec, przedstawiciele miejscowej Polonii i władz lokalnych miasta Newark, a także pracownicy polskich placówek w Londynie.

Czesław Kiszczak w Gdańsku

Minister spraw wewnętrznych zapoznał się z sytuacją na terenie Trójmiasta i stoczni

WARSZAWA (PAP). Rzeszelnicy prasowy ministra spraw wewnętrznych informuje: Czesław Kiszczak w czasie swego pobytu w Gdańsku 13 maja uczestniczył w odprawie kierownictwa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych zapoznając się z oceną i

Wewnętrznych gen. broni Czesław Kiszczak w czasie swego pobytu w Gdańsku 13 maja uczestniczył w odprawie kierownictwa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych zapoznając się z oceną i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

W Krakowskim

Na budowach placówek oświatowych

(Inf. w.) Pomimo corocznie oddawania nowych szkół podstawowych i przedszkoli w Krakowie i województwie ciągle brakuje pomieszczeń do nauki. Dlatego też budownictwo oświatowe jest jednym z najważniejszych problemów, którym zajmują się władze Krakowa. Wczoraj se-

retarz KK PZPR — Jerzy Hausner, wiceprezydent m. Krakowa, Jan Nowak i Janusz Jakubowski oraz kurator oświaty i wychowania Mieczysław Noworyta wizytowali budowy krakowskich placówek oświatowych. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Główne zadania komisji kontrolno-rewizyjnych

Wsparcie procesów reformy

WARSZAWA (PAP). 13 bm. w Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR odbyła się narada z przewodniczącymi wojewódzkich komisji kontrolno-rewizyjnych.

Omówiono aktualną sytuację społeczno-gospodarczą kraju oraz określono wnioski z niej wynikające dla działalności komisji kontrolno-rewizyjnych PZPR. Ustalono, że zasadniczym kierunkiem działalności komisji w bieżącym roku będzie wsparcie procesów reformy gospodarczej. Omówiono koncepcję VI Plenum CKKR, która oceni stan realizacji II etapu reformy gospodarczej. (CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Obrady Konsultacyjnej Rady Gospodarczej

Krytyczna ocena lutowych podwyżek cen

WARSZAWA (PAP). 13 bm. tym br. operacji cenowo-obrotowej Konsultacyjna Rada Gospodarcza. Przewodniczący posiedzenia prof. Mirosław Lesz poinformował o przedłożeniu kadencji rady do kwietnia 1989 r. Członkowie rady skoncentrowali się głównie na przeprowadzonej w lu-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Pierwsza spółka polsko-jugosłowiańska

Czterogwiazdkowy hotel powstanie w Krakowie w ciągu półtora roku

(Inf. w.) W Ministerstwie Rynku Wewnętrznego w Warszawie w obecności wiceministra Andrzeja Głowackiego i wiceprezydenta m. Krakowa Janusza Jakubowskiego podpisany został wniosek założycieli na utworzenie spółki z udziałem zagranicznym pod nazwą „Wawel — Imos International Ltd”. Prowadzono również umowę spółki, która (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Nowym radnym pod rozważenie

„Polfa” — małżeństwo po rozwodzie?

„Polfa” truje! Białucha to ścieka! Na osiedlu Oficerskim umiera zieleń! Prawda to czy nie? Środowiskowe spotkanie pracowników Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych z kandydatami do Rady Narodowej m. Krakowa i DRN Śródmieście było okazją do rozmowy na temat ochrony środowiska i najbliższego otoczenia zakładu. Te „burze w szklance wody” rozpuścił nasz redakcyjny kolega red. Olgierd Jędrzejczyk, którego KR PRON widziałaby w nowej kadencji w RN m. Krakowa. Do pytania o ochronie działania „Polfy” skierowali go wyborcy innego rejonu osiedla Oficerskiego, skarżący się na uciążliwość KZF. A pytanie tym bardziej uzasadnione, że wśród 17 rekomendowanych do RN m. Krakowa i 14 do DRN znalazło się aż 8 pracowników zakładów farmaceutycznych. Jak więc, jako potencjalni radni, zamierzają przeciwdziałać zanieczyszczeniu naturalnego środowiska? Pytanie nie pozostało oczywiście bez odpowiedzi, wyczerpującej informacji udzielił „polfowscy” kandydaci na radnych, a dyrektor naczelny firmy Adam Krawiec przyrównał jej sytuację do małżeństwa po rozwodzie: rozwód jest, ale co z tego, skoro dalej trzeba żyć pod jednym dachem. Ten „rozwód” bierze się z wewnętrznej sytuacji zakładu: od 10 lat gros pieniędzy przeznacza się na inwestycje związane wyłącznie z ochroną środowiska. Traci na tym „an-sowo załoga, bo trzy czwarte zysku wydale się właśnie na ten cel. Ludzie mają jednak (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

KRÓTKO

(d) DZIEWIĘĆ europejskich krajów neutralnych i niez zaangażowanych przedstawił 13 bm. swój projekt dokumentu końcowego wiedeńskiego spotkania KBWE. Dokument ten przedstawiał szef dyplomacji austriackiej, wicekanclerz Alois Mock. Zawiera on wszystkie elementy przewidziane mandatem spotkania wiedeńskiego i stanowi swego rodzaju podsumowanie dotychczasowych prac w Wiedniu.

W POLSCE przebywa w tym tygodniu z kilkudniową wizytą delegacja departamentu rolnictwa USA pod przewodnictwem dr. Joana Wallace. Podczas spotkania z wiceministrem rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej Wiesławem Młynarskim omówiono sprawy związane z kontynuowaniem ponad (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Chiński „boeing” porwany na Tajwan

Samolot z pasażerami powrócił do kraju

PEKIN (PAP). W czwartek w północnych godzinach wieczornych czasu lokalnego samolot pasażerski chińskich linii lotniczych CAAC, lecący na trasie z Xiamen do Kantonu, uprowadzony został przez dwóch porwaczyka na Tajwan. O godzinie 22.30 czasu lokalnego, samolot ten, eskortowany w powietrzu przez myśliwców tajwańskich, wylądował na lotnisku wojskowym Qingquangang w środkowej części wyspy. Na pokładzie znajdowało się 101 pasażerów i 11 osób załogi.

Porwacze zwrócił się do władz tajwańskich o azyl. Pasażerowie i załoga pozostali w samolocie, do którego dostarczano im żywność i napoje.

Niezłocznie po otrzymaniu informacji o porwaniu dyrektor generalny CAAC Hu Yizhou wystosował depeszę do swego odpowiednika na Tajwanie domagając się zapewnienia bezpieczeństwa maszyn, załogi i pasażerom, a także umożliwienia im jak najszybszego powrotu do CHRL. Żądał też wydania porwaczyka.

Strona tajwańska zareagowała błyskawicznie: samolot „boeing 737” ze znakami CAAC powrócił w piątek o 5.00 rano na macierzyste lotnisko w Xiamen, wraz z całą załogą i 105 pasażerami. Porwacze pozostali na Tajwanie, gdzie zapewne otrzymają azyl. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

10 maja Kalifornię miało nawiedzić katastrofalne trzęsienie ziemi...

Przepowiednia Nostradamusa nie sprawdziła się, za to psychiatrzy mieli pełne ręce roboty

NOWY JORK (PAP). Francuski astrolog Nostradamus zapowiedział w XVI wieku, że 10 maja 1988 r. Kalifornię nawiedzi katastrofalne trzęsienie ziemi.

Wielu mieszkańców, wierzących w przepowiednie różnego rodzaju wózków i jasnowidzów, z niepokojem oczekiwali wczorajszego dnia. Psychiatrzy w Los Angeles i San Francisco narzekali w ostatnich dniach na nadmiar

pracy. Masowo zlatalsi się do nich pacjenci z objawami stresu nerwowego. Wielu ka-że jego instytut codziennie musiał ogłaszać uspokajające kilka noc, poprzedzających „dzień zero”. Jim Moore z Los Angeles oświadczył, że na wszelki wypadek przewożono zapas wody dla gąsienicy nożarów, które miały wybuchnąć w wyniku trzęsienia ziemi. Dyrektor kalifornijskiego obserwatorium seismologicz-

nego Edwin Krupp stwierdził w wywiadzie dla agencji UPI, że jego instytut codziennie musiał ogłaszać uspokajające komunikatu. Na szczęście przepowiednia Nostradamusa nie sprawdziła się w Kalifornii nie zapadła się we wtorek pod ziemię. Wydaje się, że w najbliższym czasie wielu jasnowidzów i wózków straci w związku z tym klientów.



Zakaz spotkania papieskiego

Prezydent Paragwaju zakazał papieżowi Janowi Pawłowi II odbycia planowanego spotkania z działaczami społecznymi tego kraju, między innymi z członkami opozycji. Watykan zagroził oficjalnie, że papież przebywający obecnie w Bolwii może odwołać swą wizytę w Paragwaju. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85

Dziś, w sobotę, oczekuje na Wasze telefony od godz. 10 do 14 red. JACEK BALCEWICZ z Działu Polityczno-Ekonomicznego. W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dyżuruje także od godz. 10 do 14 red. ELZBIETA CEGLA z Działu Polityczno-Ekonomicznego.

Lublin

Pijana matka zgubiła dziecko

Poszukiwania — jak dotąd — bezskuteczne

LUBLIN (PAP) Na posterunek Milicji Obywatelskiej w Lublinie zgłosiła się Maria W. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Świat oszalał?

400 milionów dolarów za transmisje olimpijskie?

(INF. WL.) Co olimpiada — raz droższa niż w normalnym programie. W Calgary amerykańska sieć telewizyjna ABC za prawa transmisji zapłaciła astromiczną sumę 309 milionów dolarów. To był do tej pory wmontowywane w olimpijskie transmisje jest... kilkadziesiąt

Akcja ratownicza w „Silesii” zakończona

Znaleziono zwłoki ostatniego z pięciu zasypanych górników

KATOWICE (PAP). W nocy o godz. 2.00, 13 bm. po blisko 63 godzinach nieprzerwanej akcji ratowniczej w kopalni „Silesia” w Czechowicach-Dziedzicach zastępy ratowników odnalazły ostatniego górnik — Rudolfa Badure, który zginął na posterunku pracy w następstwie zawału chodnika. Akcja ratownicza została zakończona. Górniczy przystąpił do zabezpieczania wyrobisk.

Ogłoszenia Ekspresowe

POLONEZA, 1985-1986 — kupię, Tel. 66-43-30. g-19339/prz
ZAGINAŁ czarny, 2-miesięczny piesek — wilocz. Znalazca prosi o zwrot: Tarnów, Powstańców Warszawy 38. Czeką nagrodzi

G. Shultz: otwarta została droga do ratyfikacji układu RSK przez Kongres Stanów Zjednoczonych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
dokonać wymiany poglądów na temat aktualnych zagadnień stosunków między Wschodem i Zachodem, w tym stosunków radziecko-amerykańskich.

Zakończenie obrad Rady Wojskowej Układu Warszawskiego

SOFIA (PAP). W dnach 11-13 maja 1988 r. w Sofii odbyło się kolejne posiedzenie Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego.

Rada Wojskowa, kierując się ustaleniami wymlakajacymi z obronnego charakteru doktryny wojennej państw-stron Układu Warszawskiego, rozpatrzyła niektóre zagadnienia stanu i dalszego rozwoju Zjednoczonych Sił Zbrojnych oraz przyjęła uzgodnione rekomendacje.

T. Ziwicki przyjął uczestników posiedzenia

SOFIA (PAP). Sekretarz generalny KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB Todor Ziwicki przyjął w piątek szefów delegacji bratnich armii, uczestników posiedzenia Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego.

Krótko

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)
20-letniej współpracy polsko-amerykańskiej w rolnictwie oraz możliwości stworzenia wspólnego funduszu finansowania prac naukowo-badawczych w dziedzinie rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

MINISTER obrony Izraela Itzhak Rabin przyznał, iż od 9 grudnia ubiegłego roku, tj. od rozpoczęcia palestyńskiego powstania narodowego na okupowanych ziemiach arabskich, w izraelskich więzieniach i obozach koncentracyjnych zamknięto ponad 9 tys. Palestyńczyków.

STANY ZJEDNOCZONE przeprowadziły w piątek na poligonie wojskowym w Nevadazie testy w tym roku próbie jądrowej, detonując w szybie na głębokości ok. 450 metrów ładunek o sile do 150 kiloton.

400 milionów dolarów za transmisje olimpijskie?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
rekord! Ale wszystko wskazuje na to, że Barcelona, gdzie odbędzie się igrzyska letnie w 1992 roku przebieże zwycięski! Oto Komitet Organizacyjny tychże igrzysk uchylił ręką tajemnicę i podał o wiadomości, iż jedna ze stacji telewizyjnych USA za wy-

łączenie transmisji z igrzysk sfinansuje je za 400 milionów dolarów! Na razie jednak nie wiadomo o jaka sieć TV uchwyli. A co będzie jak zgłosi się ktoś inny, kto przebieże cenę 400 mln dolarów? Zapewnia Komitet Organizacyjny nie powie nie... (as)

Wyszkoleni żyją dłużej

Wieleletnie badania Centralnego Biura Statystycznego Szwecji potwierdziły zależność między przedłużeniem życia a wykształceniem. Wyższe wykształcenie jest silnie związane z dłuższymi latami życia. Wyższe wykształcenie jest silnie związane z dłuższymi latami życia.

WASZYNGTON (PAP). Przewódca republikańskiej mniejszości w Senacie Robert Dole wskazał w czwartek na konieczność natychmiastowego rozpoczęcia omawiania układu o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu (RSK) w Izbie Wyższej Kongresu USA w pełnym składzie.

Oświadczył, że debata należy rozpocząć zaraz po niedzieli, by przeprowadzić głosowanie i zakończyć proces ratyfikacji przed radziecko-amerykańskim spotkaniem na szczycie w Moskwie.

Mandaty dla rzeczywistych zwolenników przebudowy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
nych partii republik związkowych, krajowych i obwodowych komitetów partii. Z kalifornijskiej obwodowej organizacji partyjnej wybrano 44 osoby. Ostatnią decyzją w tej sprawie podjęto plenium — podkreśla dziennik. Poprzez nią jednak wielka praca wstąpiła. Za pośrednictwem rejonowych i miejskich komitetów partii Komitet Obwodowy konsultował się z podstawowymi organizacjami partyjnymi i zalogami pracowniczymi, by delegatami zostali ludzie przynajmniej, rzeczywiste zwolennicy przebudowy.

„New Statesman”: Wielka Brytania zaczyna uprawiać terroryzm państwowy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
do premiera Irlandii Charlesa Haugheya z prośbą o rozpatrzenie sprawy przedstawienia tego oskarżenia w Europejskim Trybunale Obrony Praw Człowieka. Wzwał również premiera, by wystąpił wysokiego rangą przedstawiciela Irlandii do Gibraltaru w celu wzięcia udziału w dochodzeniach.

Również w Wielkiej Brytanii nie słabnie skandal związany z zabiciem bezbronnego człowieka przez żołnierzy ze specjalnej służby desantowej. W ślad za telewizją i dziennikami do debaty włączyło się wpływowe pismo „New Statesman”. „Decyzja wysłania do Gibraltaru w celu rozpatrzenia się z „Tymczasową IRA nie ubrzojonych policjantów, lecz żołnierzy specjalnej służby desantowej — stwierdza pismo — stanowi bezpodstępny dowód na to, że planowanie i kierowanie operacji odbywało się na najwyższym szczeblu rządowym. Decyzję o wysłaniu oddziału desantowego do Gibraltaru podjęła Margaret Thatcher. Wszystkie operacje antyterrorystyczne, z udziałem w nich służb specjalnych, koordynowane są przez wywiad i służbę bezpieczeństwa rządu, które działają pod kierownictwem premiera”. Działania rządu brytyjskiego „New Statesman” porównuje z realizowaną przez Izrael i RPA polityką tzw. odwetowego terroryzmu państwowego.

Z anteny satelitarnej Geografia długowieczności

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
Dostał czego chciał
Sąd w Ozark w stanie Arkansas skazał Aurigina Simmonsa na karę śmierci za zamordowanie dwóch osób. Po ogłoszeniu wyroku Simmons stwierdził, że zawsze wierzył w zasadność kary śmierci oraz poprosił, by wyrok wykonano niezwłocznie, nie zamierza on bowiem składać żadnych apelacji. Obrońcy Simmonsa z urzędu stwierdzili, że ich klient dostał czego chciał. W lipcu tego roku Simmons ma stanąć jeszcze raz przed sądem; tym razem ma odpowiadać za zabójstwo czternastu członków swej rodziny, którego dokonał w czasie ubiegłorocznych Świąt Bożego Narodzenia.

Czy Floryda będzie izolować chorych na AIDS?

Liczba ofiar AIDS wzrosła o 72 proc. — w 1987 r. zanotowano blisko 35 tysięcy przypadków zachorowań, z czego dwie trzecie przypadają na Stany Zjednoczone. Floryda jako pierwszy stan USA rozpatruje prawne możliwości przymusowego izolowania tych nosicieli wirusa, którzy nie powiadomili partnera o chorobie przed zbliżeniem.

Czarna seria aktów terronu na świecie

Rzym: udaremniona próba zamachu bombowego
Indie: sytuacja w Pendżabie coraz bardziej napięta
gdzie terroryści kontrolują Złoty Świątynię Sikhów, utrzymuje się duże napięcie. W nocy z czwartku na piątek specjalny oddział komandosów zajął wieżę ciśnień, którą położona jest w pobliżu świątyni i dominuje nad jej terenem. Doszło przy tym do intensywnej wymiany ognia, podczas której siedmiu ekstremistów zostało zabitych.

W mieście Amritsar, Indiejskie siły bez-

Z dalekopisu

WIRUS „SYNDROMU ZMĘCZENIA”
(d) Ludzkości zagraża jeszcze jedna niebezpieczna choroba zakaźna — do takiego wniosku doszli uczeni zachodniemieccy, prowadzą badania wirusa „k. o.”, wywołującego chorobę nazwaną „syndromem zmęczenia”.
Rozpoznanie choroby jest wyjątkowo trudne. Aż 66 jej symptomów występuje — jak twierdzą uczeni — periodycznie co 62 dni. W przypadku Gorjij Backer z Los Angeles, jednej z pierwszych ofiar „syndromu zmęczenia”, lekarze stwierdzili 30 różnych schorzeń, zanim postawiono ostateczną diagnozę.

Pijana matka zgubiła dziecko

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
i powiedziała, że kilka godzin wcześniej poszła wraz z 2-letnim synem nad przepływającą przez miasto rzekę Bystrycę. Tam pila alkohol ze swoim znajomym. Po około 2 godzinach spostrzegła brak dziecka, które bawiło się przy brzegu. Ekipy milicjantów i nurków przeszły okoliczne tereny oraz koryta rzeki; dziecko jednak dotąd nie odnaleziono. Badanie krwi u Marii W. wykazało 1,57 prom. alkoholu.

Wieloletni i wzorowy funkcjonariusz WUSW w Krakowie, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i resortowymi.

Poznebę odbędzie się w wtorek 17 maja 1988 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Podgórkim.

Rodzina Zmarłej składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

KIEROWNICTWO WUSW KOMITET ZAKŁADOWY PZPR TOWARZYSZE SŁUŻBY

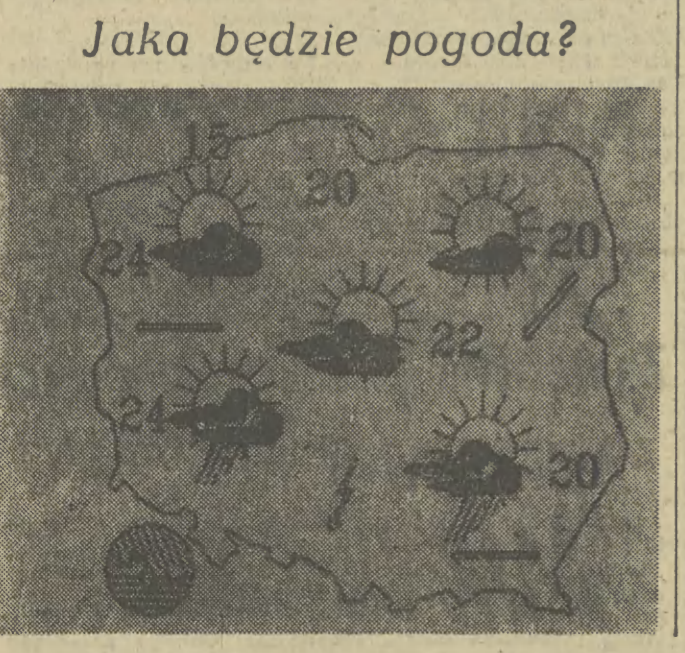
Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego 32-400 Mysłenice, ul. Drogowców 1, tel. 20-075, 20-753 wykonuje dla jednostek społecznych i sektora prywatnego: ZBROJENIA BUDOWLANE MASE BETONOWĄ R-90 — R-200 z materiałów własnych i powierzonych Zamówienia przyjmuje Zakład Produkcji Pomocekiej PBK. K-4319

ZARZĄD WYTWORNI WYROBÓW Z LATEXU Spółdzielnia Pracy „POL-GUM” w Krakowie ul. Wrocławska 48 przyjmie natychmiast do pracy na stanowiska: SPECJALISTA D/S INWESTYCJI ELEKTRYK MURARZ MALARZ PRACOWNIKÓW DO PRODUKCJI RĘKAWIC ŚLUSARZ-MECHANIK HYDRAULIK

PKP ODDZIAŁ SOCJALNY w Krakowie, ul. Mogińska 1 ZATRUDNI na koloniach letnich organizowanych w Krakowie i okolicach następujących pracowników: wychowawców instruktorów wf pielęgniarów pomoce kuchenne

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO — GOSPODARCI MASZYNAMI BUDOWNICTWA Kraków-Lęg, ul. Soltysowska 1 ZATRUDNI kierownika Działu Głównego Mechanika

Spółdzielnia Pracy Usług Budowlanych i Projektowych w Krakowie, ul. Dekerta 17, tel. 55-25-04 ZATRUDNI na korzystnych warunkach płacowych pracowników w zawodach: kierowników budów majstrów budowlanych ORAZ murarzy-tylnarzy cieśli malarzy dekarzy-błacharzy elektryków-elektromonterów monterów-spawaczy



Jaka będzie pogoda?

SPORT SPORT Kto przewrócił Regeca?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
jeszcze w tych układach orientuje i o pomylki nietrudno. Ale wysiść się dopiero rozkręca, wszystko jest przed nami.

Dziś WP wjeżdża na ziemie polskie. O godz. 11.30 peleton wystartuje do etapu Żilina — Zakopane (180 km). O godz. 13.45 wysiść przekroczy granicę w Chyżym, a na mecie kolarze pojawią się ok. godz. 15.50 przy ul. Czecha. Na etapie rozegrane zostaną 4 lotnie premie — w tym na 147 km w Nowym Targu oraz trzy premie górskie — w tym na 187 km na Obidowej i na 162 km w Sierokiem. Natomiast w niedzielę od godziny 9 górską jazdą indywidualną na czas Poronin — Zakopane (32 km).

IV etap: 1. Ludwig (NRD) — 9:45.51, 2. ZSRZ, 3. NRD, 4. Polska — ten sam czas. Drużynowo po 4. etapach: 1. CSRS — 42:05.45, 2. Bułgaria — strata 6 sek. 3. Włochy — 43 sek. 4. Polska — 1:42, 5. Francja — 1:45, 6. NRD — 1:47, 7. ZSRZ — 1:47.

Indywidualnie po 4. etapach: 1. Stanczew (Bułg.) — 14:00.35, 2. Regec (CSRS) — strata 32 sek., 3. Cordes (Hol.) — 1:30. 4. Już w strefie ochronnej upadku doznał Piątek. „Etap był dość ciężki, choć ja akurat nie wyglądam na zmęczono — mówi Halupczok — w WP jedzie się ciężko, bo za dużo w tym peletonie układow. Jako debiutant nie bardzo się

Gwardyjskie derby bez taryfy ulgowej

Hutnik z Gierkiem i Kasztelanem?

II liga finiszuje, jeszcze sześć kolejek i wszystko będzie wiadome. Wisła wciąż na pozycji wielcielera z dużymi szansami na pojedynki barażowe o ekstraklasę. W sobotę krakowianie grają o godzinie 17.00 w Kielcach z Błękitnymi, którzy są zagrożeni degradacją z II ligi. Będzie to poleciek pionu gwardyjskiego, ale jak zapowiada trener A. Brożnki nie ma mowy o żadnych układach. „Jeśli będziemy walczyć o zwycięstwo, taki jest nasz cel, bo chcemy grać w barażach”. Krakowianie wyjeżdżają do Kielc w pełnym składzie. Hutnik podejmuje w niedzielę o godz. 16.00 GKS Bełchatów. Treningi wznowił już Gierk i Kasztelan i być może wystąpią w tym meczu. Nie zagra natomiast kontuzjowany Majcher. Także Głopotol ma nadzieję na baraż o ekstraklasę. W sobotę o godz. 15.30 podejmują w swoim boisku Avie Świdnik, która znacznie słabiej gra na wyjazdach. Ale lekceważyć rywala nie wolno. Pozostałe mecze tej grupy: Broń — Stal Mielec, Motor — Górnik Knurów, Stal Rzeszów — Zagłębie Sosnowiec (ten mecz sędziuje krakowianin J. Handerek), Włókniarz Pabianice — Gwardia Szczytno, Olimpia Elbląg — Resovia. Ekstraklasa pauzuje, bo wczoraj 18 bm. czeka olimpijczyków mecz z Danią. (as)

Szóstka z „legii cudzoziemskiej”

PZPN podał wyjściowy skład kadry na eliminacyjne mecze piłkarskich MŚ — 90. W 34-osobowej kadrze jest 6 zawodników grających na co dzień za granicą: Boniek, Otkoński, Smolarek, Matyski, Wójcicki i Iwan. Kadra nie jest zamknięta i trafić do niej może każdy prezentujący wysoce formy piłkarz — oświadcza trener Łazarek. Tymczasem Łazarek podał wyjątkowo trudne. Aż 66 jej symptomów występuje — jak twierdzą uczeni — periodycznie co 62 dni. W przypadku Gorjij Backer z Los Angeles, jednej z pierwszych ofiar „syndromu zmęczenia”, lekarze stwierdzili 30 różnych schorzeń, zanim postawiono ostateczną diagnozę.

Szybowce nad Tatrami

W Nowym Targu jest dobrze znane szybowisko. Stąd często startowali na „tatrzańską falę” po kolejne diamenty (do odznaki szybowcowej). Dotąd nie zostały pobite rekordy absolutnej wysokości. Nowy jest po raz pierwszy Aeroklub Tatrzański. Zgłoszono 27 zawodników, wśród nich dwóch z NRD. Będą głównie szybowcy „Janjary 2 b”. Lotnisko Aeroklubu Tatrzańskiego „Na Czerwonym” bliższy mecz 22 bm. w Dublinie z finalistą ME — Irlandią. O 16-tka, bramkarze: Wandzik i Stancel (Bałtyk). obrońcy: Kubicki, Wójcicki, Łukasik, Wenclewski, Bendkowski, R. Warzycha, pomocnicy i napastnicy: Urban, Kornicki, Prusik, Rudy, Dziekonski, Leśniak, Ziobor, Kosecki. Nie ma na tej liście Bońka, który w tym czasie wystąpi w pożegnalnym meczu Platniego. (s)

4 lokata wiślaczek

Na turnieju siatkarskim w Katowicach wiślaczki zajęły ostatnie, czwarte miejsce. Po porażce z BKS Bielsko 1:3 przegrały także dwa następane

W kilku wierszach W PONIEDZIAŁEK Fotokunskurs olimpijski

W najbliższy poniedziałek zamieszcimy kolejne 5 zdjęcie w naszym FOTOKUNSKURSIE OLIMPIJSKIM. Tym razem nagrody funduje GTS „WISŁA” — będzie to plika nożna oraz 5 zestawów pamiątek klubowych (proporzyczków). Radzimy kupić poniedziałkową „GK”. W Madrycie poinformowano, że Real przedłużył o jeden rok umowę z trenerem Beenhakerem.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 maja 1988 r. zmarła w wieku 53 lat

kpt. DANUTA KMECZ

wieloletni i wzorowy funkcjonariusz WUSW w Krakowie, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i resortowymi. Poznebę odbędzie się w wtorek 17 maja 1988 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Podgórkim. Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy najgłębszego współczucia. KIEROWNICTWO WUSW KOMITET ZAKŁADOWY PZPR TOWARZYSZE SŁUŻBY

Konto artystyczne: dyplom z wyróżnieniem (1980 r.) uzyskany po studiach na Wydziale Grafiki krakowskiej ASP, udział w 40 wystawach krajowych i międzynarodowych, wystawy indywidualne w Tokio, Osnie, Krakowie, Poznaniu i Gdyni, 11 nagród i wyróżnień konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych. Jej grafiki znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie, Gdańsku, Skopje, Helsinkach oraz w Bibliotece Narodowej w Warszawie. **KRYSTYNA HEROWSKA**, jedna z najodważniejszych grafików młodego pokolenia.

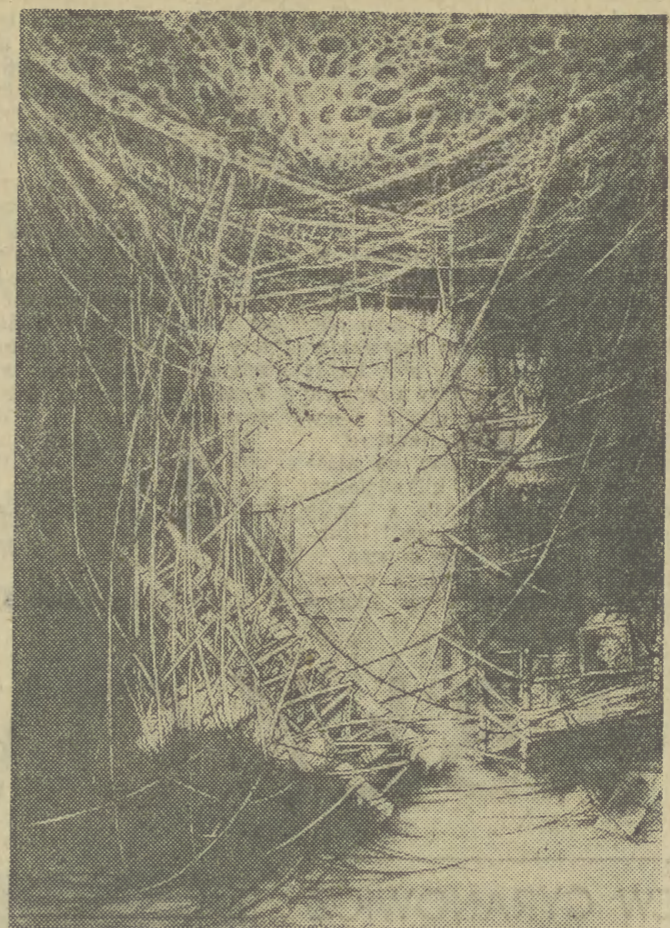
skim biennale grafiki w Baden-Baden. Usłyszałam sporo pochwał i komplementów a wyróżnienia umocniły mnie w przekonaniu, że kierunek moich poszukiwań artystycznych jest właściwy. Sukces przyniósł mi satysfakcję, ale jednocześnie osłabił moją czujność. Zdarzało się, że dobierałam tematykę grafik i czołowałam formę ze względu na planowany udział w konkursie. Każdemu twórcy sprawdziałam

Rozmowy w pracowni

PUSTE MIEJSCA

— Tak dużo pracy, tyle sukcesów i wszystko to stało się na tych kilkunastu metrach kwadratowych, które są jednocześnie pracownią, sypialnią, kuchnią, łazienką. Żyje Pani nierzadym kłószardem...
— Może pani moją sytuację tak interpretować, zapewniając, że nie jest ona zabawna, kiedy zimą zamraża woda w czajniku, jesienią i wiosną każda blacha śniegu i zanim spotka się z rylem długo muszę ją czyścić, a przez cały rok pijany sąsiad bije żonę, drugi właśnie się powiesił i co pół roku mniej więcej wybucha tu pożar, a dom jest drewniany, jak pani widzi. Żyje tu raczej jak kamikadze.
— Dyplom z czerwonym paskiem ułatwi zapewne użytkowanie mieszkania.
— Wcale nie. Może nie umiem zadbać należycie o swoje sprawy, może nie potrafię trafić do odpowiednich drzwi. Za kilkanaście lat mam otrzymać klucze. Czuję się coraz częściej zmęczona i zniechęcona beznadziejnością tego oczekiwania.
— Za to ma Pani już ugruntowaną pozycję w środowisku. Na starcie odniosła Pani sukces...
— Miałam trochę szczęścia. Zaraz po zakończeniu studiów udało mi się zaznaczyć swoją obecność na kilku międzynarodowych konkursach. Rok 1983 przyniósł mi aż cztery nagrody — w konkursie polsko-fińskim na grafice marynistycznej, w ogólnopolskim konkursie na grafikę w Łodzi, na wystawie Młodej Grafiki w Łodzi i na europej-

konkursowy jest potrzebny, to prawda. Ja również szukałam potwierdzenia wartości swoich prac. Jednak dziś sądzę, że najważniejsze by tworzyć, nie ulegając presji konkursowych zmagani. W tych można brać udział, kiedy z własnego dorobku można wybrać i wysłać co najlepsze.
— Powiedziała Pani, że sukces osłabia czujność. Wydawało mi się, że raczej uskrzydla albo przynajmniej dodaje pewności.
— Zapewne i tak bywa, mnie zdarzyło się stanąć w miejscu. Radość z akceptacji moich propozycji plastycznych i samozadowolenie, któremu ulegałam, osłabiło we mnie napięcie twórcze. Co więcej, nie mogłam wyzwoić się spod terroru nagrodzonych prac. Krążyłam wokół nich, powlekałam ich „poetyką”, w końcu bałam się również tego, by następnie moje prace nie znalazły się poniżej poziomu, który by sobie wyznaczyłam. Być może ten strach sprawił, że kolejne grafiki stawały się płaskie, pozbawione tego twórczego nerwu, który decyduje o wartości obrazu. To także niebezpieczeństwo sukcesu, choć innego rodzaju.
— Wydała się Pani z tego zakłopotania kregu?
— Wyjechałam do Paryża. Wędrowałam po Luwre, obcowanie z malarstwem mistrzów zbliżyło mnie do rozumienia zagadnień sztuki, obnażyły też kruchość dotychczasowych moich doświadczeń. Szczególnie wrażenie zrobiły na mnie XVIII- i XIX-wieczne martwe natury Holendrów, obrazy świadomie skomponowane, które zachowały kształt rzeczy i ich zmysłowość a jednocześnie zawierają coś więcej niż co



Grafika z cyklu „C'est la vie II”, 1978.

jest ponad kształtem przedstawionych przedmiotów. Odgadywałam więc przeżycia intymne artysty, spoczywające na dnie dzieła, zachwycałam się magią widzenia. Te obrazy odzwierciedlały światopogląd każdego z twórców, filozofię życia, doświadczenia osobiste i doświadczenia miejsca i czasu, w których żyli. Ale to zagadnienia dla historyków sztuki

ki i estetyki. Mnie interesowała ich świadomość malarstwa i jak to nazwałam na własny użytek — uczciwość artystyczna. Starłam się więc ich doświadczenia przełożyć na moje własne, poszukując korzeni moich własnych wizji.
— Uczciwość twórcza jest najważniejsza?
— Tak, chyba tak. Myślę o wyzwoleniu się od mimowolnej często pogoni za modą, za sukcesem, przed powierzchownym i zgubnym dążeniem do aktualności. Uczciwość artystyczna to dla mnie schodzenie w głąb siebie, w głąb własnych doznań, niezależnie i niespiesznie.
— O wartości: Pani grafiki, niezwykle kunstowne, precyzyjne, wysublimowane i swoim rysunkiem, przesadzą troską o walory warsztatowe.
— W grafice strona formalna jest równie ważna jak temat. Związka miniatura graficzna wymaga solidnego opanowania warsztatu. Uprawiając jedną technikę graficzną stosunkowo szybko można dojść do sprawności, rutyny. I perfekcja techniczna może zabić wrażliwość. Odchodzi więc coraz częściej od ciasnego gorsetu grafiki, by nabrać trochę oddechu. Rozpoczęłam prace nad cyklem gwazy, podnieca mnie kolor i swoboda której nie miałam koncentrując się na technikach graficznych.
— Jak to jest, kiedy się bierze ołówki czy rylce do ręki?
— Nie wiem, jak to jest. Siadam do pracy pod wpływem impulsów i namiętności, a świat jaki przedstawiam tworzy się samistnie, jakim nie miałam na to wpływu. Te prace są najlepsze. Bo kiedy pracuję na siłę, po to aby nie przesiadzieć dnia, robię fałszywe koki.
— Czy porzuciła Pani grafiki?
— Nie, chyba nie, choć nie chcę się do niej ograniczyć. Najważniejsze dla mnie, że odnalazłam już swój świat, wszedłam na właściwą ścieżkę. Ten świat jest jeszcze rozsypany, muszę go dźwżyć, wykręcać z niego to, co najważniejsze. To żmudna praca, przypominająca trud młóchoy kaligrafujących w średniowiecznej biblii inicjały. Więc czy to będzie akwarforta czy gwaz, nie jest najważniejsze. Są jednak grafiki, do których ciągle wracam, które nie dają mi spokoju. Wiem, że są niedobre. Przerabiam je, zmieniam, zapewniam pustą miejscę, odkładam i znowu wracam do nich. To grafiki które uczą mnie pokory. To są słupy młodości, które wyznaczają mi drogę.
— Nadal będzie je Pani sobie stawiać?
— To nie ja je stawiam, to sztuka stawia takie przeszkody. Znowu utknę w jakiejś blasce, znowu kłóras z nich stawi mi opór, sponiewiera mnie. Ale czy to źle? Chyba nie. Bo wtedy człowiek ma uczucie, że to najważniejsze ma jeszcze przed sobą.
Rozmawiała: **ELŻBIETA TOSZA**

Jabłkowy kac

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)
wiedzieć. Właściwie coś takiego chyba w ogóle nie istnieje. Jest tylko ogólne zalecenie, aby tworzyć nowe sady lepsze od tych, które wymarzyły — oczywiście karlowe i półkarlowe. O tym jak się do tego zabrać, przedstawiciele nauki dyskutowali z sadownikami podczas zimowych spotkań szkoleniowych. Sala Domu Ogrodnicza, mieszcząca pół tysiąca osób wypełniona była po brzegi.
— Staramy się — informował mnie wiceprezes Jasiński — bo do tego jesteśmy powołani, aby naszym sadownikom nieść pomoc wszechstronną. Ale nie my przydzielamy kredyty i inne środki. Administracja obiecywała bardzo dużo, a jak przychodził te obietnice realizować, nie ma czego dzielić.
— Wiceprezes Jasiński służy faktami, liczbami. Kredyty na odnowienie sadów. Daleko niewystarczające. W roku ubiegłym w województwie radomskim wyniosły one w przeliczeniu na jeden hektar sadu 11 tys. zł. Koszt zaś odnowienia, przy obecnych cenach, kształtuje się na poziomie co najmniej 1,5 mln zł. Pił mechanicznych potrzeba tu 3 tys. sztuk, a przydzielono 250, w tym kilkadziesiąt nie nadających się do użytku. Obiecywanych ciężkich ciągników i sorychaczy nie dostarczono w ogóle. Sadownicy karczą się więc drzewa przeważnie ręcznie. Praca bardzo ciężka i mało wydajna. Tymczasem w każdym niemal gospodarstwie na karczowaniu czeka od kilkuset do kilku tysięcy drzew.
— A drzewka do nowych nasadzeń?
— Wiceprezes Jasiński rozkłada beznadziejnie ręce powtarzając to, co już wszyscy wiedzą.
— Dopiero za trzy lata będzie ich dostateczna ilość, aby zaspokoić potrzeby.
— Czy również pod względem doboru odmian?
— Drzewko można przecież przeszczyć — przypomnia wiceprezes.
Rzeczywiście, można. Przedłuży to wprawdzie okres oczekiwania na plony, ale czy naprawdę musimy się z tego powodu martwić? Niektórzy ubolewają nad tym, że wiele zmarzniętych sadów przepadnie bezpowrotnie. Tymczasem zdaniem fachowców sadów przy ograniczeniu powierzchni naszych sadów o jedną trzecią produkcja jabłek może być nawet wyższa niż w poprzednich latach dużego urodzaju. Jeśli oczywiście sady odpowiednio zrekonstruujemy.

Poczta Magazynu

Po opublikowaniu materiału w sobotnim magazynie „GK” z dnia 18/17 kwietnia br. otrzymaliśmy list Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego. Przytaczamy pismo w całości.
Jesteśmy zdania, że intencje dziennikarza i lekarza nie są rozbieżne. Idzie o wspólną sprawę — dobro chorych. W samym Krakowie jest ich niemało nie mówiąc już o południowej Polsce, która należy do naszego ośrodka klinicznego.
„Szanowny Panie Redaktorze! Jest oczywiście sprawą dziennikarza źródło informacji, podobnie jak również powiektem jest, że na ten sam problem w nauce może być wiele poglądów. Są jednak sprawy takie, gdzie informacja prasowa może mieć istotne znaczenie dla leczenia i zapobiegania. W artykule przedstawiającym rozmowę z anonimowym rozmówcą, lekarzem (?) redaktora R. M., zatytułowanym „Życie z cukrzycą” znalazło się szereg sformułowań, które, jeśli rzeczywiście wypowiedział lekarz, to chyba nie przychyliłby się do szeregu sformułowań, które nie od diabła, tylko z greckiego diabainein — przekanak przekanak, których nie szczerze nie jest uprawdzie 10 proc., ale wg szacunków o około 3 proc. populacji (wystarczająco dużo, by problem był społeczny), należy kilka istotnych spraw sprostować. Pomijam takie sprawy jak zupełne nieporozumienie o powikłaniach w naczyniach kończyn dolnych, które nie należą do obrazu cukrzycy; zmiany cukrzycowe w stopach mają inne tło i wymagają specjalnej pielęgnacji nog. „Szczućna trzustka” wyprodukowano już dawno i taka np. w Krakowie funkcjonuje od prawie 9 lat, o czym m. in. „Gazeta Krakowska” donosiła, ale nie jest to urządzenie stosujące codziennej pomocy chorym. Przychodni cukrzycowych w Krakowie jest kilka i obejmują one opiekę większość chorych, choć oczywiście nie powoduje to wyliczenia, bo go być nie może; nie można jednak mówić w związku z tym o braku efektów. Nie wolno zresztą formułować na podstawie nieuleczalności choroby określenia o

wydziewku, cytując „niezwykle pesymistycznym”. Nieprzyjmowanie pokarmów w cukrzycy może nieść skutki śmiertelne. Dlatego też stwierdzenie o możliwości leczenia cukrzycy głodówką ma cechy błędnej sztuki.
Panie Redaktorze! W leczeniu każdej choroby stosowane są różne metody, w każdym jednak przypadku istnieją pewne kanony postępowania. W leczeniu cukrzycy są to: insulina, lekki doustne, dieta, kontrolowany wysiłek fizyczny i edukacja chorych. W każdej przychodni prowadzącej się przynajmniej elementy edukacji, a w Klinice Endokrynologii IMW w Krakowie prowadzone są np. specjalne kursy dla chorych. Uw-

człowieka, systematycznie go wyniszczać. Nie trzeba spierać się, czy atakuje ona uzeblenie, serce, nerki czy nogi. Mniejsza też o nazwę, czy wzięła się ona od słowa starogreckiego „diabainein” — przekanak, przekanak, czy też powzięła się za słownikiem wyrazów obcych (PWN — 1980 r.) diabetes — mocówka, czy potraktujemy ją bardziej dowolnie na zasadzie licentia poetica.
Nie będziemy się również spierać o szacunkowe procenty „kniętych” tą chorobą w stosunku do całej populacji, gdyż statystyki są względne. Nie komu innemu, tylko lekarzom wiadomo, że wielu cukrzyków nie jest rejestrowanych w tzw. przychodniach. Ie jest przypadków tzw. u-

„ŻYCIE Z CUKRZYCĄ”

zam, że omawiany artykuł przyniesie może szkody w edukacji chorych, tak ważnej w przeulekłym schorzeniu, gdzie współbrata świadomego ale nie wystraszonego „diabelską” chorobą pacjenta jest sprawą bardzo ważną. Problemy leczenia chorych na cukrzycę, ich życzenia, trudności ze sprzętem jednorazowego użytku, wysokocieczonymi preparatami insuliną itp. powinny być stałą troską lekarzy i dziennikarzy. Niedługo uruchomiona będzie zresztą fundacja dla chorych na cukrzycę, z którą liczymy duże nadzieje. Nie można jednak wypowiadać się o chorobie bez świadomości realiów, nie znając ogólnych podstawowych kanonów tej dziedziny i używając sformułowań odbiegających od normalnego języka, jakim posługuje się lekarz w rozmowie z chorym. W świetle tego ja uważam za konieczne zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia, a Pan Redaktor zdecydował sam w swym siumieniu, czy w imię dobra chorych na cukrzycę nie powinno znaleźć się ono w Pańskiej poczytnej gazecie.
Z wyrazami poważania
doc. dr hab. **JACEK SIERADZKI**
Przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego

Wielu z ostrożnym stosowaniem insuliny.
W ogóle zachowanie diety stwarza ogromne trudności w naszej rzeczywistości. Trudno o wysokobiałkowe produkty. A czy jest choćby sacharyna? Pozostają zatem środki farmakologiczne: insulina i różnego rodzaju odmiany diabetolu.
Właśnie na lamach „GK” autorytet naukowy prof. dr hab. Zbigniew Szybiński kierownik Kliniki Endokrynologii i dyr. IMW AM skierował dramatyczny list odtwarty do ministra zdrowia, kiedy zaczęło nawet brakować insuliny, od której zależało życie setek tysięcy chorych.
Ze zdziwieniem czytamy w „Expressie Wieczornym” z dnia 12 kwietnia br. w materiale pt. „Czekanie to żadna terapia”. „Lek wynaleziony przez naukowców z Akademii Medycznej w Gdańsku rozbułił wśród cukrzyków ogromne nadzieje: znaczenie oddała on bowiem potrzebę podawania insuliny. Ale także nie powoduje poważnych skutków ubocznych. GLIPIOLAMID, bo o nim mowa przyjmuje się tylko raz dziennie. Jest on zalecany osobom starszym, których organizm wydziela jeszcze insulinę”. I dalej czytamy: „niestety do rozwinięcia produkcji na szerszą skalę nie doszło, a dotychczasowe do apłek niewielkie ilości tego poszukiwanego leku zaczęły drastycznie maleć... Poprawa w zapobieganiu w Gliopolamid nie nastąpiła szybko, tak oświadczył jeden z dyrektorów staronardziejkiej „Polfy”. Z kłopotami staronardziejkiej „Polfy” związana a na końcu informacja: za dwa lata produkcja Gliopolamidu, który ma zostać objęty zamówieniami rządowymi, wrosnie do dziesięciokrotnie, tj. do około pół miliona opakowań rocznie”.
W istocie, czekanie to żadna terapia i żadna pociecha dla cierpiących. Czy trzeba tu jeszcze raz wspomnieć o braku strzykawek i igieł jednorazowego użytku?
Szczućna trzustka — chory czeka na urządzenie miniaturyzowane, którym będą mogli posługiwać się podobnie jak rozrusznikiem serca. Optymistyczna jest informacja o fundacji dla chorych na cukrzycę, z którą świat lekarski łączy duże nadzieje. Szkoda, że fundacji poświęcone zostało lakoniczne i jednoznaczne zdanie. (R. M.)

Wszak ze mną-ś na Łysej Górze/Robił o duszę zapis/Cyrogrofa na bujczy skórze / Podpisał ty — i bisi, / Miał słuchać twojego rymu / Ty, jak dwa lata przebiega, / Miałś pojechać do Rzymu, / By cię tam porwać jak swego. / I już i siedem lat uciekło, / Cyrograf dalej nie służy / Ty czarumi dręcząc piekło / Ani myślisz o podróży, / Ale zemsta choć leniwa / Nagłana cię w nasze sieci: / Ta karczma „Rzym” się nazywa! / Kładę arest na waszeć.

Na temat Fausta można by napisać znacznie więcej. Nas jednak nie interesuje w tej chwili biografia autentycznego Johanna Fausta z Knittlingen, ale pewne ogólnejsze zjawisko — wiara, że człowiek może zawrzeć pakt z diabłem i w zamian za wiedzę, pieniądze czy inne cennione w życiu wartości, zaprzedać mu duszę. W tym, jeśli tak rzecz można, dramacie Faust jest tylko postacią tytułową.
Pragnąc zrozumieć mechanizm tworzenia się legendy o Faucie, trzeba pamiętać, iż motywy paktu z diabłem (demonem) ma dość długi tradycje. Jednym z najwcześniejszych jego prototypów jest żyjący w II wieku n. e. Apulejusz z Madury, który na skutek wnieśliwego przeciw niemu oskarżenia, o mało nie postradał głowy. O nim to wła-

Następnie zapytał diabła, jak długo żyć będzie jako papież. Odpowiedź brzmiała: jak długo jak tylko zechce, o ile nie odprawi mszy w Jerozolimie. Papież uciekł z myślą, że jest daleki od śmierci, jak daleki był od pragnienia wybrania się z pielgrzymką do Jerozolimy. Ale w czasie Wielkiego Postu odprawił Mszę św. na Lateranie w kościele zwanym Jerozolimskim.
Usłyszał kolatanie demona i jednocześnie poczuł, że śmierć się zbliża. Westchnąwszy zaczął płakać. Ujawniając przed wszystkimi swój grzech, rozkazał by pocięto na kawałki tę część jego ciała, która składała ofiarę diabłu i polecił, aby jego ciało położono na wózku ciągniętym przez konie i pochowano tam, dokąd poniosą zwierzęta.

nice ludzkiej potęgi, przylgnie do wielu, składają sławnych ludzi.
Fama głosi, że po opublikowaniu „Cierpień młodego Weterana” Goethego, w sposób niezwykle nasiliła się liczba samobójstw młodych ludzi. Przyjmując to za rzecz stwierdzoną, będzie można powiedzieć, że w okresie po Faucie nasiliła się liczba osób, przynajmniej w części, podpisujących pakt z diabłem. Czasem byli to wydrwigrosze, szukający poklasku wśród ciemnego motłochu. Bywały także przypadki, że do paktu z diabłem przynajmniej się ludź, których nagłe i nie wytłumaczone wzbogacenie się mogło zwrócić uwagę surowych sągów. Do takich należał m. in. student Valerius Gloeckner, który twierdził, że dzięki zaopieczaniu swej duszy piekłem, diabeł dostarczył mu nieograniczonej ilości złota.
Nawiąsem mówiąc, klóci się to z pewną stwierdzoną w literaturze demonologicznej prawidłowością. Ponury i dramatyczny los miliona rzekomych czarownic dowodzi, że diabeł należał do najbardziej niewypłacalnych dłużników. Biedne kobiety nie tylko nie zyskiwały niczego na związku z diabłem — ich potężny kochanek i kontrahent nie potrafił ich obronić ani przed torturami ani przed potworną śmiercią w płomieniach.
Stąd też najbardziej prawdopodobnym, by nie rzec pewnym wytłumaczeniem ponurej legendy o czarach i o paktach z diabłem, jest teza stawiana przez psychiatrów: schizofrenia.

Pakt z diabłem

Należałoby się zastanowić, czy pewnych rysów nie użył — i Faustowi, i Twardowskiemu — mnich Gerbert z Owerni, późniejszy papież Sylwester II, którego pontyfikat przypadł na przełomie I i II tysiąclecia (999—1003).
Sylwester II, to erudyta: był scholastykiem w Reims, a sława jego wiedzy, choć zniekształcona (niektórzy uważali go za alchemika i czarownika) znana była na całym Zachodzie).
Historycy zaliczają go do najbardziej wykształconych ludzi tamtych czasów. Już ten fakt — szeroka, zadziwiająca, a nawet napędzająca strachem przeciętnego człowieka wiedza, wystarczyłaby do zaliczenia go w poczet czarowników. Opinią taką cieszyli się przecież m. in. lekarz i alchemik Paracelsus, wybitny uczyony, franciszkanin Roger Bacon († 1294), czy teolog, dominikanin Albert Wielki (1200).
Wydaje się przecież, że głównym źródłem legendy rozsunętej wokół papieża Sylwestra II był fakt, że studiował m. in. w hiszpańskim mieście Toledo, uważanym za siedzibę czarowników i ośrodek nauk tajemnych. Jedną z legend mówiła, że potrafił on rozpałać czarodziejskie ogniska, w których — na jego żądanie — pojawiały się duchy zmarłych.
W „Księdze papieży” („Liber pontificalis”) znajdujemy jego temat zapis tak ciekawy, że warto go przytoczyć: *Ow Gerbert, jako młody człowiek, był mnichem w klasztorze we Fleury, ale opuścił klasztor i sporządził wizerunek diabła, aby wypełniał wszystkie jego pragnienia. Diabeł przyrzekł ich zrealizowanie... Gerbert został biskupem Reims, następnie Rawenny, w końcu papieżem.*

nie już w starożytności, a następnie w średniowieczu, krażyły opowieści, iż zawarł pakt z diabłem.
Należałoby się zastanowić, czy pewnych rysów nie użył — i Faustowi, i Twardowskiemu — mnich Gerbert z Owerni, późniejszy papież Sylwester II, którego pontyfikat przypadł na przełomie I i II tysiąclecia (999—1003).
Sylwester II, to erudyta: był scholastykiem w Reims, a sława jego wiedzy, choć zniekształcona (niektórzy uważali go za alchemika i czarownika) znana była na całym Zachodzie).
Historycy zaliczają go do najbardziej wykształconych ludzi tamtych czasów. Już ten fakt — szeroka, zadziwiająca, a nawet napędzająca strachem przeciętnego człowieka wiedza, wystarczyłaby do zaliczenia go w poczet czarowników. Opinią taką cieszyli się przecież m. in. lekarz i alchemik Paracelsus, wybitny uczyony, franciszkanin Roger Bacon († 1294), czy teolog, dominikanin Albert Wielki (1200).
Wydaje się przecież, że głównym źródłem legendy rozsunętej wokół papieża Sylwestra II był fakt, że studiował m. in. w hiszpańskim mieście Toledo, uważanym za siedzibę czarowników i ośrodek nauk tajemnych. Jedną z legend mówiła, że potrafił on rozpałać czarodziejskie ogniska, w których — na jego żądanie — pojawiały się duchy zmarłych.
W „Księdze papieży” („Liber pontificalis”) znajdujemy jego temat zapis tak ciekawy, że warto go przytoczyć: *Ow Gerbert, jako młody człowiek, był mnichem w klasztorze we Fleury, ale opuścił klasztor i sporządził wizerunek diabła, aby wypełniał wszystkie jego pragnienia. Diabeł przyrzekł ich zrealizowanie... Gerbert został biskupem Reims, następnie Rawenny, w końcu papieżem.*

Jednak głęboka ścierucha papieża i miłosierdzie boże sprżyły, że — jak czytamy dalej — konie zawróciły na Lateran.
Legenda ta zawiera jednak pewną sprzeczność. Z historyri wiemy bowiem, że Sylwester II panował krótko: ledwie cztery lata.
Innym papieżem, tym razem oficjalnie oskarżonym (przez sobór w Pizie) o kontakty z duchami oraz zawarcie paktu z diabłem, był Pedro de Luna, czyli Benedykt XIII (1394—1423). Wybrany w okresie wielkiej schizmy zachodniej, w młodym już wieku, nie chciał mimo prób i nacisków moźnych tego świata zrezygnować z tronu św. Piotra. Nawet wtedy, gdy został oficjalnie, przez sobór w Konstancji, złożony z urzędu.
Był może Benedykt XIII był bardziej przeorny niż Sylwester II, dożył bowiem stu lat...
Tak zwana opinia społeczna rządzi się sobie tylko właściwymi prawami. Dziś o człowieku wybijającym się ponad przeciętność mawia się wcale nieradko, iż swa kariera zawdzięcza on „piecom”, powiązaniom i klikom. Fakt, że w dawnych czasach oskarżenia i kszaczyty z diabłem nie omijały nawet papieży, wydaje się świadczyć, że motywy paktu z szatanem musiały już wtedy być niezwykle popularne. I że zaprzęciem duszy piekłu niejedną wówczas błyskotliwą tłumaczono karierę, niejedną przypadek posiadania wiedzy, wyrastającej wysoko ponad mierną przeciętność. A jeśli imię nazbyt szacowne, czy groźne, oneśmielało przed rzucaniem tego rodzaju oskarżeń źródeł uczoności upatrywano nieodmiennie w dostępie do wiedzy tajemnej. Motyw ten będzie się powtarzał przez całe średniowiecze, a w okresie renesansu, ludzkiego się czasem, iż przez mariaż wiedzy i magii zdobyte moc pozwalającą przekroczyć gra-

W każdym razie musiała to być osobowość nieprzeciętna, skoro potrafiła wywrzeć tak wielki, fascynujący wpływ zarówno na współczesnych jak i na potomnych.
W schorzeniu tym Mefistofeles Fausta, stanowiąc jego alter ego, które towarzyszyło mu do śmierci. Czarownia widziadła, upióry i duchy stały się dla niego warzawą rzeczywistością i w niej zgnął się jego zdrowy rozsądek i poczucie prawdy. Podobną opinię wyraził K. Baschwitz w książce „Czarownice” pisząc: *Tylko ludzie o wrodzonej skłonności do schizofrenii zdolni byli doprowadzić siebie do stanu rozszczepienia osobowości, przydad sobie w swym urojeniu drugiego: postusznego demona*
Roman Bugaj w książce pt. „Nauki tajemne w Polsce w dobie odrodzenia” uważa, że Johann Faust również z chorował na rozszczepienie świadomości:
W schorzeniu tym Mefistofeles Fausta, stanowiąc jego alter ego, które towarzyszyło mu do śmierci. Czarownia widziadła, upióry i duchy stały się dla niego warzawą rzeczywistością i w niej zgnął się jego zdrowy rozsądek i poczucie prawdy. Podobną opinię wyraził K. Baschwitz w książce „Czarownice” pisząc: *Tylko ludzie o wrodzonej skłonności do schizofrenii zdolni byli doprowadzić siebie do stanu rozszczepienia osobowości, przydad sobie w swym urojeniu drugiego: postusznego demona*
W każdym razie musiała to być osobowość nieprzeciętna, skoro potrafiła wywrzeć tak wielki, fascynujący wpływ zarówno na współczesnych jak i na potomnych.

WIESŁAW MERCIK

1) Pierre Pierrard — Historia Kościoła katolickiego, Pax 1984.
2) Wyd. Ossolineum, 1978

Medycyna ma tu do czynienia ze zjawiskiem radiofobii - ludzie swoje najwyklesze niedomagania kojarzą ze skutkami awarii...

Jurij Szerbak, lekarz wirusolog, który na własne żądanie zaciągnął się do ekipy niemieckiej pomoc ofiarom Czarnobyla, wykorzystał do swoich wieloletnich doświadczeń życiowych do napisania dokumentalnego powieści, której pierwszą część w odcinkach zamieściliśmy w 17 sobotnich wydaniach „GK”. Udzielając wywiadu „Gazecie” (17 i 18), pytany o informacje na temat katastrofy stwierdził: „Było kilka etapów. Na początku — kompletna blokada. Skutki tej bardzo krytykowanej i u nas decyzyjnie ponosimy do tej pory. W drugiej fazie została powołana grupa dziennikarzy gazet centralnych i ukraińskich, którzy przebywali w zonie i pisali stałymi reportażami. (...) Następnie w końcu trzeci etap — już normalny. Zaczęła się zima 86/87, gdy przy działającej nadal w Czarnobylu rządowej komisji powołano Wydział ds. Informacji i Kontaktów Międzynarodowych Ministerstwa Energetyki Atomowej ZSRR. Jego szefem mianowano Aleksandra Kowalenkę. (...) Korespondenci zagraniczni mają z nim bezpośredni kontakt, to on udziela odpowiedzi na wszystkie ich pytania, jest rzecznikiem prasowym sprawy czarnobylskiej. Wydział gromadzi filmy i kasety wideo”.

W marcu br. przygotował raport „w celu przedstawienia toku prac zmierzających do likwidacji skutków katastrofy”. Zawiera on odpowiedzi na pytania zadawane w licznie napływających do ministerstwa listach, a także podczas kontaktów bezpośrednich sąrowo przez swytkich ludzi, jak i przez przedstawicieli środków masowego przekazu. Tydzień temu opublikowaliśmy I część raportu, dziś kontynuujemy jego druk.

PYTANIE: Iu ludzi brato udział w likwidowaniu skutków awarii? Jakże są straty z tego tytułu?

Likwidacja skutków awarii pochłonięła ogromną ilość środków, 40 ministerstw i resortów otrzy-

zaplanowany wzrost mocy neutronowej pociąga za sobą natychmiastowe wprowadzenie do reaktora prętów pochłaniających, które wygaszają ten proces. Zrozumiałe, że operacja ta jest sterowana automatycznie, przy czym system jest wielokrotnie dublowany. Wspomnie tu także o innej dość istotnej rzeczy mianowicie o automatycznej kontroli stanu spawów, a także znacznym wzmożeniu kontroli rurociągów, prowadzących do najważniejszych podzespołów elektrowni. Częściej więc kontroluje się stan metali, z których wykonane są rury i przewody. Wszystko to pozwala na bezpieczną pracę reaktora i uniknięcie sytuacji, które mogłyby doprowadzić do poważnych uchybień w zaleceniach eksploatacyjnych. Wprowadzono także zmiany w procesie kłopotliwym przy urządzeniach bloku energetycznego. Personel przeszedł dodatkowe przeszkolenie, a na przyszłość zakłada się przeprowadzenie okresowej atestacji każdego pracownika.

Surowo zabroniono dokonywania jakichkolwiek nie reglamentowanych prób w blokach energetycznych (to właśnie stało się przyczyną awarii w Czarnobylu). Niezbędne badania, przeprowadzane w związku ze zmianą mocy reaktora lub jego wygaszeniem, dokonywane są wyłącznie w obecności głównego inżyniera elektrowni i inspektora państwowego nadzoru atomowego, którzy muszą być obecni przy pulpicy sterowniczej. Po awarii w Czarnobylu zmodernizowano systemy bezpieczeństwa. Po to, by wprowadzić do strefy aktywnej pochłaniacze, wygaszające potok neutronów, potrzebne było przedtem 18 sekund, teraz — 12. Przy tym konstrukcja została zmodyfikowana tak, by pręty można było wprowadzać z każdego poziomu, a operacja ta nie wywoływała w reaktorze żadnych poważnych zakłóceń. Podobnych zmian dokonano nie tylko w Czarnobylu, ale we wszystkich elektrowniach. W ignińskiej elektrowni atomowej testuje się obecnie system, pozwalający

środków te są dodawane do przetworów mięsnych i chleba. Badania dowiodły, że przyspieszają one 20-, 30-krotnie radiologiczne „rozminowanie” organizmu.

PYTANIE: Czy można mówić o zmianie naszych poglądów na problem radioaktywności i jej wpływu na organizm człowieka w świetle ostatnich badań medycznych prowadzonych w zonie, a także obserwacji ofiar awarii?

Zaden naukowiec nie udzielił odpowiedzi na to pytanie po dwuletniej zaledwie obserwacji. Przypuszczać można, że w przyszłości nie powinno zmienić się w sposób istotny nasze zdanie o odporności człowieka na promieniowanie radioaktywne. Uważa się, że prawdopodobieństwo fatalnych skutków genetycznych jest prawie trzykrotnie mniejsze od onkologicznych. Te zaś ostatnie wcale nie są aż tak niepokojące. Żeby nie być poświadczonym o gotowości, odwołam się do statystyki. Rozpatrzmy problem na przykładzie okręgów mohylewskiego, homelskiego, kijowskiego i briańskiego, które nas najbardziej interesują. Weźmy pod uwagę wskaźniki integralne. Przyszłość naturalny w okręgu briańskim w latach 1985—1987, to znaczy przed i po awarii, wyniósł 15,3; 16,3; 16,0 na tysiąc mieszkańców. Porównajmy to ze średnim wskaźnikiem RFSRR: 16,5; 17,2; 17,0. Jak widać, w 1986 przychodziło na świat nieco więcej dzieci, w 1987 — już mniej. Obraz przyrodo naturalnego w okręgu briańskim nie odbiega od ogólnokrajowego. Teraz dane o śmiertelności niemowląt. Otóż okręg kijowski w tych samych latach: 15,5; 12,2, 12,1 na tysiąc nowo narodzonych. A tak wygląda ten wskaźnik w okręgu homelskim: 16,3; 13,4; 13,1. Wyliczeniem takiego spadku ilości zgonów wśród niemowląt po awarii jest znaczne zintensyfikowanie opieki lekarskiej wśród mieszkańców tych okolic. W związku z tym spada częstość zapadania na choroby przewodu pokarmowego, które jak wiadomo, stanowią jedną z najważniejszych przyczyn śmiertelności wśród dzieci do 1. roku życia. Jednym słowem, praca

CZARNOBYL

- dwa lata po awarii (2)

mało polecenie wzięcia udziału w tej akcji. Przez Czarnobyl przewinęło się w tym czasie kilkadziesiąt tysięcy uczestników likwidacji skutków awarii. Cała gospodarka naszego państwa pracowała dla potrzeb Czarnobyla, smobilizowano wszystkie rezerwy.

Ludność, która została ewakuowana, w nowych miejscach zamieszkania otrzymała prace i godziwe warunki bytu. W tym celu zbudowano 21 tys. domków jednorodzinnych, około 800 obiektów socjalno-bytowych i 15 tys. mieszkań. Różnego rodzaju odszkodowania i kredyty pochłonięły kwotę ponad 900 mln rubli. Środki wydysponowane bezpośrednio na likwidację skutków awarii wyniosły około 4 mld rubli, a biorąc pod uwagę straty wynikłe z powodu zakłóceń w produkcji w tych rejonach kraju i inne wydatki, ogółem te sumy można zamknąć liczbą 8 mld rubli.

PYTANIE: Po zrealizowaniu programu budowy elektrowni atomowych na Ukrainie nasza republika zajmie pierwsze miejsce w kraju pod względem sumarycznej mocy atomowych obiektów energetycznych. Dlaczego elektrownie buduje się w tak gęsto zaludnionym rejonie?

Poziom produkcji energii elektrycznej określony jest przez potrzeby gospodarki narodowej. W chwili obecnej Ukraina zużywa 260 mld kWh energii elektrycznej w ciągu roku. Według socjalistycznego prognozu długoterminowych, w 2000 r. zapotrzebowanie będzie znacznie większe. W jaki więc sposób można zabezpieczyć pokrycie tych potrzeb? Hydroenergetyka wyczerpała u nas już praktycznie wszystkie swoje możliwości. Wykorzystanie niekonwencjonalnych źródeł energii, takich jak energia słońca, wiatru, ciepła jądrowego nie wyszło poza fazę eksperymentu. „Normalne” elektrownie mają moc ograniczoną przez dostawy paliwa. Główna baza paliwowa Ukrainy — Donbas — daje obecnie niecałe 200 mln ton węgla rocznie, a jego zasoby też się kiedyś skończą. Po to, by tylko utrzymać na dotychczasowym poziomie wydobycie węgla w kopalniach tego zagłębia, konieczne jest zainwestowanie prawie 30 mld rubli. To znacznie przewyższa wydatki planowane na budowę elektrowni atomowych na Ukrainie do końca bieżącego wieku. Zapasy gazu, dostarczanego do naszej republiki, też są ograniczone. W celu skompensowania rosnących potrzeb energetycznych można na przykład postawić na budowę nie atomowych, lecz konwencjonalnych elektrowni i więcej do nich węgiel z innych rejonów kraju. Jednakże w tym celu należałoby w ciągu roku dostarczyć tu 50 mln ton węgla. Liczba ta przekracza cały przyrost wydobycia tego surowca w Zagłębiu Kuźnieckim. Przypuszcimy, że cały ten przyrost zostałby jednak skierowany na Ukrainę i wyobraźmy sobie, co oznaczałby taki potok przewozów. To 10 tys. par pociągów rocznie i nierozrywany ruch transportu kolejowego, w którym składy powinny iść jeden za drugim w odstępach 40 min. Po to, by sprostać konieczności dostarczenia takiej ilości węgla, trzeba by zbudować 13 nowych linii kolejowych na odcinku 3 tys. km od Uralsu do zachodnich granic naszego państwa.

Jeśli chodzi o ilość atomowych kilowatów w przeliczeniu na kilometr kwadratowy lub jednego mieszkańca, to liderem pod tym względem jest wcale nie Ukraina, ale Litwa, gdzie znajduje się elektrownia, której moc osiennie w pierwszym roku 4,5 mln kW. Litwę zamieszkuje 3,5 mln ludzi.

PYTANIE: Czy do systemu opracowywania i wdrażania środków bezpieczeństwa w obiektach energetyki jądrowej wprowadzono jakiegoś nowego konstrukcyjnego zmiany, które awaryjności byłyby całkowita bezawaryjność reaktorów?

Przyczyny awarii w Czarnobylu dokładnie przeanalizowano. Opracowano kompleksowy system pomiarowy, który gwarantuje niedopuszczenie do podobnej katastrofy w przyszłości. Przede wszystkim należy tu wspomnieć o jego aspektach technicznych. Ulepszone charakterystyki fizyczne-jądrowe samego reaktora typu RBMK. Znacznie skrócono czas włączania się systemów bezpieczeństwa i regulacji. Dziś nie

jąca na wprowadzenie prętów pochłaniających w ciągu dwóch sekund. W okresie najbliższych dwóch lat taki system bezpieczeństwa zamierza się wprowadzić we wszystkich reaktorach typu RBMK. Wtedy można nie obawiać się najbardziej nieprawdopodobnych awarii. Przy najmniejszej wątpliwości reaktor zostanie wyhamowany prawie natychmiast. Równie potrzebne okazuje się być zabezpieczenie przed ewentualnymi pomyłkami operatora. Dlatego we wszystkich działających na terenie kraju reaktorach zamontowano dodatkowe pochłaniacze stacjonarne, a personel nie ma technicznej możliwości usunięcia ich ze strefy aktywnej — w przypadku jednego taka operacja trwa minimum godzinę. W każdym reaktorze jest 81 takich dodatkowych pochłaniaczy. Zmieni się także skład paliwa: wzbogacenie uranu 235 wyniesie nie 2%, lecz 2,4%. Zwiększy to jeszcze bardziej stan bezpieczeństwa wewnątrz reaktora. Osiągnięto się przez to bardziej korzystny stosunek uranu do grafitu i zmianę charakterystyk fizyczno-neutronowych reaktora w taki sposób, by w żadnym wypadku nie powstał samoczynny „rozpęd”. Tak, że gdyby nawet — rozważając najbardziej nieprawdopodobną ewentualność — personel któregoś bloku energetycznego dopuścił dziś do powstania takiego spłotu kardynalnych błędów, jak to miało miejsce w Czarnobylu, do awarii mimo wszystko nie dojdzie — żadna awaria nie ma prawa się wydarzyć.

PYTANIE: Wielu mieszkańców Kijowa, którzy nigdy nie byli w pobliżu elektrowni atomowej, w ostatnim czasie niepokoi się o swój stan zdrowia. Piszą więc do gazet, chodzą po poradzie do specjalistów, ale nie są zadowoleni z uzyskanych informacji. Co można powiedzieć na ten temat?

Medycyna ma tu do czynienia ze zjawiskiem radiofobii, która charakteryzuje się tym, że ludzie swoje najwyklesze niedomagania kojarzą ze skutkami awarii w Czarnobylu. Ktoś tam kichnie i już mu się zdaje, że nalykał się radioaktywnego kurzu; dziecko rozobolał brzuszek, a rodzina już myśli, że to wskutek nagromadzonego w jelitach cezu; babcie rozbolił głowa — na pewno z powodu ziógów strontu w kościach. Walka z radiofobią zajmuje lekarzom większość czasu pracy. Gdyby udało się uspokoić ludzi, rozwiązano by już w tym czasie wiele socjalnych i medycznych problemów, jakie powstawały w wyniku awarii. Wspomnę o jeszcze jednej ciekawej obserwacji: ci, którzy faktycznie zapadli na chorobę popromienną, są znacznie mniej podatni na panikę niż ci, u których nie stwierdzono żadnych objawów. Ustalono, że na radiofobię cierpią w pierwszym rzędzie osoby, u których nie udało się ustalić otrzymanej dawki promieniowania. Lekarze nie ukrywają, że nauka nie dysponuje jeszcze techniką bezspornych pomiarów stopnia napromienienia organizmu w przeszłości. Jednak medycyna ma już pewne osiągnięcia w leczeniu skutków wpływu promieniowania radioaktywnego. W Centrum Medycyny Radiologicznej pracuje także wielu doświadczonych neuropsychologów, którzy zajmują się ludźmi cierpiącymi na radiofobię. W najbliższym czasie arsenal środków, jakimi dysponują, zostanie uzupełniony przez trzy nowe, bardzo skuteczne preparaty. To pierwsze leki docelowe w radiologii. Jeden z nich jest otrzymywany z gruczołów zwierząt, dwa są preparatami chemicznymi. Ich przeznaczeniem jest działanie zmierzające do jak najszerszego wydalania z organizmu substancji radioaktywnych. To nie są tabletki ani drażetki;

lekarzy w rejonach zwiększonego zagrożenia radioaktywności ukazuje ogromne, nie wykorzystane możliwości społeczne. Przyjrzyjmy się teraz dynamicznie zachowań onkologicznych w tych samych rejonach. Np. okręg mohylewski w 1985 — 258, w 1987 — 267,8. Wyrażają wzrost! Jednakże analogiczna dynamika wzrostu zachorowań obserwuje się w całym państwie. Ponadto, wysoko rozwinięte kraje przemysłowe, wone przekroczyły już poziom 400 i więcej przypadków na 100 tys. mieszkańców.

PYTANIE: Proszę opowiedzieć o wykorzystaniu w rolnictwie gruntów do dezaktywacji. Co wykazały badania w zakresie uprawy roślin?

Konieczność rozwiązania wielu problemów radiobiologii rolniczej ma ogromne znaczenie dla likwidacji skutków awarii i przywrócenia na tych terenach normalnej produkcyjnej działalności człowieka. W tym celu w Prypcy powstają duże gospodarstwa czeplarniane, które stanowią bazę dla prac prowadzonych w laboratorium radiobiologicznym. Zgromadzono już po każdym materiał świadczący o różnorodnych reakcjach organizmów roślinnych na działanie promieniowania jonizującego. Zauważono np. przyspieszenie tempa wzrostu i rozwoju niektórych roślin (stymulacja radiacyjna), zwiększenie odporności u innych itp. Jednakże jak dotąd na całym świecie eksperymenty tego typu nie były miarodajne z racji ich ograniczonego zasięgu i niewystarczających wskaźników statystycznych. Laboratorium radiobiologiczne w Prypcy postawiło sobie kilka celów nadrzędnych. Przede wszystkim z uwagi na posiadanie pełnych inspektorów, powinno ono stać się ośrodkiem naukowo-produkcyjnym uczestniczącym w realizacji wielu programów badań prowadzonych we współpracy z Instytutami AN ZSRR i Ministerstwem Rolnictwa. Dużą wagę przywiązuje się także do opracowania metod wykorzystania roślin w rozwiązywaniu problemów dezaktywacji całego terytorium 30-kilometrowej strefy. I tak np. w chwili obecnej prowadzi się prace nad biochemiczną metodą tłumienia kurzu. W powiązaniu z metodami chemicznymi prowadzone są działania zmierzające do selekcji i wykorzystania roślin w procesie dezaktywacji górnej warstwy gruntu (gleby, wód gruntowych i zbiorników wodnych), tworzenia barier ochronnych przed kurzem w strefie intensywnej działalności gospodarczej człowieka itd. Planowane jest również wspólne z Instytutami naukowymi AN ZSRR opracowanie programu badań zmierzających do śledzenia procesów radiobiologicznych jakie zachodzą w roślinach. Wszystkie produkty roślinne poddawane są dokładnej kontroli dozymetrycznej.

PYTANIE: Każdy reaktor zakończy kiedyś swoją pracę. Co będzie z nim wówczas?

Jeśli chodzi o reaktory, które wyczerpały swe możliwości i zasoby, to znajdujemy się na razie w tej kwestii na etapie poszukiwań koncepcji. Najprostszym wyjściem z sytuacji jest uwolnienie reaktora od paliwa, zamknięcie elektrowni na cztery spusty i czekanie na decyzje naukowców, którzy powinni wymyślić, co robić dalej. Wyjście najtrudniejsze — to całkowite rozmontowanie reaktora, likwidacja elektrowni i stworzenie w tym miejscu rezerwału przyrody. Między tymi skrajnościami widzimy trzy możliwości: najprawdopodobniej jedyną racjonalną: wszystkie konstrukcje i całe radioaktywne urządzenia zdemontować i umieścić w jakiejś specjalnej przechowalni, a pozostałe pomieszczenia wykorzystać w innym celu. Ostatecznej odpowiedzi na to pytanie udzieli międzynarodowy zespół specjalistów pracujący nad rozwiązaniem tego problemu w ramach programu kompleksowego postępu naukowo-technicznego państw członkowskich RWPG do roku 2000.

Wybór i opracowanie
WALERIA PAWŁOWICZ

Nowa formuła, stara stylistyka

FILMY O SZTUCE

Zakopiański Przegląd Filmów o Sztuce był niedługo imprezą znaczącą. Od kilku jednak lat pojawiać się zaczęły opinie o niepokojącym wręcz spadku atrakcyjności przeglądu. Dali się słyszeć głosy, że winą za taki stan rzeczy ponosi zbyt wąskie traktowanie pojęcia „sztuka” i odnoszenie jej do samej tylko plastyki. Sugerowano rozszerzenie formuły widząc w tym lekarstwo na festiwalowe niedomagania. No i stało się. W tym roku XV już Przegląd Filmów o Sztuce odbył się w zmienionej nieco konwencji — dopuszczono do konkursu filmy nie tylko o plastyce (choć ta nadal dominowała). Zastosowane lekarstwo nie okazało się jednak skuteczne na tyle, aby zatrzeć wrażenie skostnienia przynajmniej w sferze stylistyki filmowych produkcji. Rzecz bowiem nie w formule, ale w jakości prezentowanych filmów, atrakcyjności przedstawienia tematu plastycznego, teatralnego czy literackiego. Jury oddając swój werdykt wyraziło zaniepokojenie powszechnością sztampowych rozwiązań w filmach o sztuce i niskim poziomem rzemiosła.

Zanim podzielę się z Państwem wrażeniami na temat filmów nagrodzonych, trochę refleksji odnośnie do owej, wytkniętej przez jurorów, sztampy.

Co to jest film o sztuce? Wyróżnia go od innych głównie tworzywo. Materiał — dodajmy — autentyczny, dokumentalny niemal a więc konkretny a nie fikcyjne dzieła konkretni artyści.

Skoro reżyser dysponuje tworzywem autentycznym, operuje konkretnymi dziełami, przybliża twórców i ich otoczenie, to funkcja poznawcza dydaktyczna wysuwa się na plan pierwszy. I tu — jak sądzę — pies pogrzebany. Przez całe lata film o sztuce to był zwykły „oświatowiec”. W latach 70. twórcy się zbuntowali i znużeni ekranowymi wypracowaniami „na temat” zaczęli eksperymentować. Tymczasem nie chodzi ani o szkolne interpretowanie tematu, ani o awangardę. Filmy o sztuce mają z założenia popularyzować sztukę, bo tworzywo siłą rzeczy jest do tego predestynowane. Nie w tym więc rzecz by wstydzić się dydaktyki, tylko żeby podać ją na ekran, ale w sposób atrakcyjny. Lekcja wszak aby coś z niej zostało, nie może być nudna.

Nie sposób nie docenić innych, obok poznawczych, walorów filmu o sztuce. Powszechnie zainteresowanie sztuką maleje, więc „apełtyt” należy pobudzić, dydaktykę podawać na ładnym talerzu. Zapominanie o roli ogromnej, niesłusznie docenianej, czego dowiodł zakopiański przegląd, konwencji stylistycznej prowadzi właśnie do sztampowych rozwiązań. Jeśli na ekranie pojawi się obraz jakiegoś malarza a obok gadająca głowa wszystkich, jedno czy artysty czy krytyka i romoczenie się wykład, to po paru minutach oglądający będzie znudzony. Wrażliwy odbiorcy może pobudzić tylko taki film o sztuce, który sam będzie dziełem sztuki. „Oświatowiec” w wielkim stylu — niestety — nie mamy. A przecież o to chodzi: by film o malarzu, rzeźbiarzu, aktorze czy literacie obejrzał i masowy odbiorca telewizyjny i intelektualista i uczeń. Kanon polskiej historii sztuki (dawnej i współczesnej) na kasach telewizyjnych to zadanie ambitne i trudne — wymagające jednak podjęcia.

Wrażliwy i utalentowany filmowiec czujący szkielet, o której chce coś powiedzieć, na zdanie największe. Filmowiec rzemieślnik łatwo może popaść w ławianę, a twórca pretensjonalny ulec „awangardowym” mistyfikacjom i sam siebie stawiać na piedestał. Mięmy na-

dzieje, że na następnym przeglądzie pojawia się filmowe opowieści o ludziach sztuki, świadczące o tym, że ich twórcy znaleźli wreszcie złoty środek.

Ten wywód, na marginesie minionego XV Przeglądu Filmów o Sztuce odnosi się także do filmów nagrodzonych czy wyróżnionych. Z faktu ich dostrzeżenia przez jury nie należy bowiem wysnuwać daleko idących wniosków co do ich artystycznej wartości. Zdecydowanie wyróżniał się „Sen” Bogdana Dziworskiego, odmienny od innych właśnie w warstwie stylistycznej. W niekonwencjonalny sposób reżyser przybliżył w nim twórczość znakomitego malarza Tomasza Beksińskiego. Kolejne sekwencje prezentują akcje o dużej sile ekspresji, utrzymane w klimacie obrazów tego artysty. Klimacie jak z dzwinnego snu. Jedność poetyki filmu z poetyką obrazów Beksińskiego stanowi atut największy. I ten właśnie film Dziworskiego, choć nie znalazł się w oświadczeniu nagrodzonych, wróty to nowe co w filmach oświatowych (nie wstydźmy się tego słowa) nadejście.

Grzegorz Dubowski nakręcił film „W kręgu Stanisława Szukalskiego”, nagrodzony zresztą za wybitne walory poznawcze. O Stanisławie Szukalskim, zmarłym niedawno w Kalifornii malarzu i rzeźbiarzu wiedeńskim (zwłaszcza młode pokolenie) bardzo niewiele. Stach z Warty — Szukalski, cokolwiek by sądził o jego poglądach, kontrowersyjnych pomysłach, postawie politycznej itp., w polskiej kulturze zaistniał i dobrze się stało, że film o nim powstał. Twórca „Szczepu Rogate” mówił o sobie sam poprzez swoje dzieła pokazane na ekranie. Przytoczone także opinie o nim innych szczeplowców. Chłodne przybliżenie sylwetki twórcy dało w sumie ciekawe studium o tym artyście, który do końca życia zaskakiwał pomysłami. Jednym z ostatnich jego projektów był pomnik papieża Jana Pawła II, szokujący nie tylko w środowiskach katolickich. Ojca Kościoła miał uosabiać Dionizosa (którego nagie ciało pokrywały tylko borka) duszący hydę.

Ważny poznawczo był „Litymbrjon” Grzegorza Dubowskiego — film o Edmundzie Strążyńskim, poecie, malarzu, pedagogu ze szkoły Kępnar. To znana postać zakopiańskiej bohemy, przyjaciel Witkacego, który uwiecznił „Tymbora” w licznych portretach i rysunkach. Zarobliwa korespondencja obu przyjaciół wiersze, piosenki, zdjęcia archiwalne — to wszystko złożyło się na filmowy obraz.

Do literatury sięgnął z kolei Andrzej Tilków w filmie „Piękny dwudziestolecie” — wspomnieniowym obrazie o Marku Hłasce. Tworzyłem byłby kroniki listy, teksty Hłascy i wspomnienia bliskich. Wyłonił się z tego suesestwiany portret bohatera, a że zainteresowanie nim (podobnie jak Stachurą) jest duże w młodym zwłaszcza pokoleniu, więc każde takie przybliżenie legendy staje się cenne.

„Duet” Jadwigi Żukowskiej opowiadał o wiaświe rejestrował proces narodzin widoków baletowego „Karłowicz — Interpretacje” i zderzał z sobą dwie wizje artystyczne: wizję choreografa Ewy Wychodźki i reżysera spektaklu Adama Hanuszkiewicza. Ukazywał przy tym nie tylko kuchnię baletową lecz i osobowości twórców widoków.

„Zie zachowanie” film w reżyserii Irenusza Englera, ubonorowany nagrodą przez Teatr im. Stanisława Ignacego Witkiewicza, to nie tyle dokument o głośnym spektaklu ile suesestwiany portret grup aktorów z ogromnym kapitałem energii, warunków w jakich przyszło tym młodym, zdolnym ludziom tworzyć i żyć.

I to byłyby wszystkie filmy które znalazły się na ekranie podczas konkursowej projekcji. Generalnie „oświatowca” w wielkim stylu wśród nich jednak nie było. Może następnym razem...

URSZULA ORMAN

Z podróży muzycznej

Napisałem już dość dawno recenzję ze „Studenta zebra” Carla Millockera, którego wyreżyserowała Stanisława Stanisławska i muzycznie prowadziła energiczna dyrektorka Opery Krakowskiej Ewa Michnik. Teraz zastanawiam się w pędzący na Zachód autobusie, jak rzecz całą przynajmniej Niemcy. Dobry przypadek sprawa, że artyści krakowscy jada tam z tym utworem już drugi raz. Przedtem, w marcu bieżącego roku pokazywali go aż 19 razy w różnych miastach.

Na parterze piętrowego autobusu dyrektor Michnik przeprowadza próbę tekstów mówionych, ja zaś przeglądając marcowe sprawozdania. Wypisuję kilka zdań:

„Gwiazdą tego krakowskiego „Studenta zebra” jest ulubiana w Aschaffenburgu Krystyna Tyburowska. Swoją Laurę odarzyła błyszczącym głosem, który w porównaniu z jej psychologicznym wnętrzem prowadzi kochającą kobietę pozwala jej na porównanie z Marią Cebotari (Volksblatt, 19.03.88).

Oto tytuł gazetowy po występach opery w Balingen „Państwowa opera z Krakowa zaprezentowała więcej niż po prostu inscenizację przeznaczoną na tournée: „Student zebra” wywołał burzliwy aplauz na widowni”.

„Gra całego zespołu, solistów, chóru i orkiestry stała na wysokim poziomie, chociaż zdania były podzielone co do scenicznej koncepcji i tempa muzycznych... Impozujący był, o potężnym głosie bas-baryton Bogusław Szymański jako Ollendorf, dowcipny, o dużym mimicznym wyrazie Franciszek Makuch — jako dozorca więzienny Enterich. W partiach tańczonych zachwyła pani Touarnicka swoim czarodaszem, natomiast cały balet był znakomicie dysponowany w Krakowianku, polonezie i mazurce” (Mein Echo, 18.03.88, Wolfgang Tulaszewski).

Owsem, było kilka krytycznych uwag, ale polegały one na znakach zapytania, jakie sprawodawca zachodniemieckiej stawia przy tempach i przy pewnym rozmachu, charakterystycznym dla słowiańskich prób interpretacji klasycznych oper i operetek. Obserwowałem krakowskich artystów w czasie ich występów w mieście Balingen, gdzie „Studenta zebra” pod dyrekcją Ewy Michnik obejrzało przynajmniej dziesięć tysięcy ludzi. Nie opuściłem ani jednej próby, z przedstawień tylko na jednym spektaklu opuściłem jego połowę. Rozmawiałem z Krystyną Tyburowską, Marią Domańską, Piotrem Wnukowskim, Janem Wilgą, Franciszkiem Makuchem, Januszem Debowskiem. Ten ostatni wystąpił trzykrotnie w roli Studenta Janickie-

go. Jest znakomitym śpiewakiem o czystym metalicznym tenorze i dużej swobodzie. Zyskał olbrzymi aplauz Niemców.

— Podobno nie zaczynał Pan w muzyce od wokalistyki?

— Tak. Mam ukończone średnie studia w zakresie gry na skrzypcach. Kiedy jednak usłyszano raz i drugi mój głos, zaczęto mnie przekonywać, bym zaczął śpiewać.

— Czy pracuje Pan również tak intensywnie jak na próbach? — pytanie to zadadem widząc i słysząc jak młody Debowski każdą wolną chwilę poświęca na egzericyje.

— Zaden poważny śpiewak nie może lekceważyć ćwiczeń. Wynosiłem to ze szkoły muzycznej, od moich profesorów śpiewu.

Po dziewięciu przedstawieniach dopiero zauważyłem, co Niemcy wydrukowali w programie. Zdanie Bertolta Brechta: „Kocham operetkę, bliżej tej sprzedanej muzyki pomieszaną z płaskością papierowych czasów” i opinie Leo Slezaka (jednego z dawnych dyrektorów Opery w Wiedniu): „Operetka jest córka, by tak powiedzieć, opery z nieprawego łona...”

— Jak rzecz potraktowali krakowianie? Otóż właśnie tak, jak sobie na podstawie tych dwóch zdań można rzecz całą wyobrazić. „Student zebra” w interpretacji krakowskiej jest właśnie plaski tam, gdzie rzecz dotyczy pozornej intrygi towarzyskiej — obrazzonej przez Laure Ollendorfa. Jednak — zza bliźnich korowodów, ensemble’ów, wesołych kupletów, arii i arietek — wygląda twarz wysmiewanych, często szlachetnych, Polaków, którzy wolą króla Leszczyńskiego, niż Sasę...

Cała jednak filozofia kolejnego zwycięstwa artystów krakowskich podczas kwietniowych występów w Balingen polegała na interpretacji muzycznej, Michnik wie co robić: zaraz po pierwszych czterech przedstawieniach operki „Student zebra” rozpisła próby z „Potajemnego małżeństwa” Dominika Cinarosa. Orkiestra i śpiewacy rzucili się z nieukrywaniem lakonizmem na tę piękną, melodyjną muzykę. Łagodne arie i cavatiny wprowadziły nas w nastrój ostatniego przedstawienia, które artyści dali w daleko na północ położonym Bergisch-Gladbach.

Powrót do Polski — szybki i wygodny — postawił nas wszystkich przed nowymi zadaniami. Zegnalnśmy się serdecznie, wyznaczając sobie spotkanie na najbliższej premierze Opery Krakowskiej, jaką będzie „Lucja z Lammermoor”.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Posiedzenie Rady Ministrów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) kturej technicznej i społecznej, rozwoju produkcji materiałów i wyrobów dla budownictwa, obiektów ochrony zdrowia i opieki społecznej, kultury oraz ochrony środowiska, a także inwestycji z udziałem partnerów zagranicznych.

Izby skarbowe będą mogły odraczać zamierzone przez producentów lub sprzedawców podwyżki cen umownych, objętych obowiązkiem informowania o zamierzonych podwyżkach — jednakże na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy. Równocześnie wprowadzony zostanie obowiązek informowania izb skarbowych o

zwiększeniu ogólnej kwoty wynagrodzeń w jednostce gospodarczej o ponad 50 proc., oraz wówczas, gdy wzrost płac powoduje powstanie zobowiązania z tytułu PPWW, przekraczającego 25 proc. zysku do podziału. Zadaaniem izb będzie zbadanie „dolności finansowej danej jednostki do uiszczenia danego podatku.

Jednocześnie, minister współpracy gospodarczej z zagranicą informował o pracach nad liberalizacją przepisów celnych dotyczących przywozu do Polski towarów rynkowych w celach nie mających charakteru handlowego.

* Rada Ministrów rozpa-

rzyła sprawozdanie ministra finansów z wykonania budżetu państwa w 1987 roku.

Dzięki nadwyżkom w budżetach terenowych oraz niepełnemu wykorzystaniu kredytów w budżecie centralnym, ubiegłoroczny deficyt budżetowy wyniósł o około 175 mld zł mniej od założonego w ustawie budżetowej.

Rząd zapomniał także o gospodarkę Funduszem Obsługi Zadłużenia Zagranicznego oraz, bilansem pieniężnym przychodów i wydatków ludności w 1987 r.

Rada Ministrów zaakceptowała sprawozdanie z wykonania ubiegłorocznego budżetu, gospodarkę FOZZ oraz bilansu przychodów i wydatków ludności.

Sprawozdania te zostaną przedstawione Sejmowi.

Wsparcie procesów reformy

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) czej w świetle wyników kontroli komisji kontrolno-rewizyjnych.

Określono warunki sprzyjające podnoszeniu skuteczności działalności komisji kontrolno-rewizyjnych. Komisje w większym stopniu powinny analizować stan realizacji wniosków pokontrolnych przyjętych przez instancje i organizacje partyjne, a także w większym zakresie prowadzić rekonstrukcje. Wskazano na konieczność zwiększenia aktywności komisji stopnia podstawowego i zakładowego w pracy profilaktyczno-wychowawczej i odczynnej.

Wskazywano również potrzeby uwzględniania w działalności kontrolnej i odczynnej w partii zmian, które zachodzą w życiu politycznym i gospodarczym kraju.

Naradę prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CKKR Włodzimierz Mokrzyński.

Minister spraw wewnętrznych zapoznał się z sytuacją na terenie Trójmiasta i stoczni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) raz głównym budowniczym w Szeffowie Wyposażenia Stoczni Gdańskiej im. Lenina im. Jerzym Chmielnikiem.

Podczas pobytu w Stoczni im. Lenina w rozmowie z dyrektorem naczelnym Czesławem Totwińskim, I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR Wiktorem Boruchem, przewodniczącym rady pracowniczej Jerzym Burkowiczem, przewodniczącym Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Stoczni Gdańskiej im. Lenina Henrykiem Kościelskim oraz wiceprzewodniczącym Komitetu Zakładowego ZSMP — Henrykiem Stepiorkiem poruszono sprawy istotne dla funkcjonowania zakładu i dla załogi.

Gen. Czesław Kiszczyk zapoznał się z sytuacją produkcyjną i warunkami pracy w wydziałach K-1, K-2, Zakładzie „C” i Wydziale „S” Stoczni.

*
Podczas spotkania z przedstawicielami kadry naukowej i dydaktycznej Politechniki Gdańskiej na czele z jej rektorem prof. Bolesławem Marzulewiczem oraz Uniwersytetu Gdańskiego z jego rektorem prof. Czesławem Jakowakiem omówiono niektóre problemy gdańskiego środowiska akademickiego.

Gen. Czesław Kiszczyk spotkał się też z członkami Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa — dyrektorem Instytutu Okrętowego Politechniki Gdańskiej prof. Lechem Kobylskim o-

miennie, iż brakuje mu np. ceramiki na wykończenie elementów. Twierdzi jednak, iż dotrzyma terminu i we wrześniu maluchy z osiedla będą miały przedszkole.

*
Gorzej przedstawia się sytuacja w os. Piastów (Mistralowej). Wykonawca „Budostal-2”, wykonał już prawie stany „zerowe”. Brakuje jednak prefabrykatów i części. Wzrostło to, co w planie. Jak na razie, wykonawca twierdzi, iż placówka ta zostanie oddana z półrocznym opóźnieniem.

*
Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja z budowa szkoły podstawowej w Woli Kalinowskiej. Tutaj pracują pracownicy z Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego „Monteks” z Częstochowy. Piękna szkoła o 6 izbach lekcyjnych, dwóch mieszkalniach dla personelu, sali gimnastycznej, harcówce i jadalni ma być oddana już w tym roku we wrześniu, pomimo iż plan przewidywał, że będzie ona ukończona dopiero w 1989 roku. (ml)

Na budowach placówek oświatowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) W Kurdwanowie — Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane na wczesień tego roku przygotowuje szkołę podstawową. Na razie wykonano 9 sal lekcyjnych i szatnie. Jest to pierwsza placówka oświatowa w Krakowie, która oprócz dwóch sal gimnastycznych będzie miała aulę i salę muzyczną. Kubatura tego obiektu jest imponująca. Te szkoły planowano dla 1080 uczniów. Ponieważ na tym osiedlu młodzieży jest sporo, sądzimy iż w momencie otwarcia tej placówki w mur szkoły wejdzie z pewnością o kilkadziesiąt więcej. W szkole przygotowano również pomieszczenia dla nauczycieli (2 po 76 m kw.). Jak zapewnił przyjeżdżający sam dyrektor przedsiębiorstwa — placówka ta powinna być oddana 1 września kurdwanowskim uczniom.

*
Na os. Dzwoników 303 powstaje przedszkole dla 150 dzieci. Wykonawca tego oryginalnego pomysł (projekt specjalny) jest „Budostal-1”. Wykonawca jest dobrej myśli

o „Błękitna” — w dalszym ciągu „Błękitna” cieszy się sporą popularnością wśród krakowian. Na początku tygodnia zaczęło brakować losów na Poczcie Głównej, ale szybko przetrzascano rezerwy z „terenu”.

W tym tygodniu „Błękitna” w obdarzenia mieszkańkę Podgórze kolorowym telewizorem „Helios” zaś mieszkańka Krowodrzy obdarzonym czterookobowym namiotem „Legionowo”. Ponadto w Krakowie wycieczkę do Czesochłowa i rower „Jubilat”. W czwartek pierwszy zestaw do odbioru telewizji satelitarnej powdro-

Katastrofy, wypadki kłęski żywiołowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) fiar przy pomocy specjalnie tresowanych psów.

Używana w centrum miasta fabryka produkowała meble biurowe.

W wyniku silnego pożaru, który wybuchł w Nowym Orleanie, zniszczeniu uległo ostatnie piętro pałacu „Cabildo” — jednej z większych osłobowości największego miasta stanu Luizjana. Zniszczeniu uległo wiele muzealnych eksponatów, w tym cenne obrazy i dokumenty o znaczeniu historycznym.

Ważne dla posiadaczy książeczek mieszkaniowych PKO

(Inf. w.) Wielokrotnie w ub. roku informowaliśmy właścicieli książeczek mieszkaniowych, że warunkiem ich kontynuowania jest przystąpienie do nowych zasad oszczędzania polegających na wymianie tych książeczek lub zadeklarowaniu i dokonywaniu wyższych wpłat, wynoszących 500 lub 1.000 zł miesięcznie. Jak wynika z informacji u-

W 100. rocznicę powstania Parku Jordana

Sesja popularnonaukowa ■ Imprezy sportowe ■ Wystawa poświęcona fundatorowi i historii obiektu

Prezydenckie wzmocniły nadzór nad zabytkowymi już pierściami oraz nad wspaniałym drzewostanem. Również linie lotne PAN AM zobowiązały się w tym roku do dofinansowania remontu miasteczka komunikacyjnego, które znajduje się na terenie parku. Marzeniem Zarządu Towarzystwa jest zorganizowanie „szkółki mekka” dla dzieci, które przychodzą się tutaj bawić. Niestety, jak powiedział nam przewodniczący towarzystwa prof. Jan Krok, organizatorzy natrafili na trudności i to ze strony dzielnicy Krowodrza.

W 2000 roku w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po zwiedzeniu ogrodów jordanowskich w dzielnicach Krakowa o godz. 17.30 już na terenie parku z udziałem młodzieży rozpocznie się pierwsza impreza związana z obchodami. O godz. 20.30 odbędzie się koncert muzyków Filharmonii Krakowskiej w sali Houdy Pruskiego w Sukiennicach, 19. maja o godz. 10.00 ciąg dalszy sesji popularnonaukowej w UJ, której zakończenie przewidziano na 20. maja. Zaplanowane wiele imprez sportowych dla dzieci i młodzieży. Czynna będzie również wystawa o doktorze Henryku Jordanie i historii parku w Collegium Nowum, a w parku Jordana — wystawa i sprzedaż książek dla dzieci i młodzieży. Specjalne stoisko poczyt będzie sprzedawało okolicznościowe znaczki i kartki. Przygotowano również stempel. (ml)

Zdaniem Rady Ochrony Pracy Brak ekonomicznych preferencji dla poprawy warunków pracy

WARSZAWA (PAP). Projekt systemu wpływającego na poprawę warunków pracy był 13. maja w Warszawie jednym z tematów obrad Rady Ochrony Pracy. Projekt omawiano dokumentu został sporządzony przez resort pracy i polityki społecznej. Jest to odpowiedź na zalecenie Biura Politycznego KC PZPR, aby w II etapie reformy, stworzyć skuteczniejsze mechanizmy motywujące poprawie stanu bhp w zakładach pracy.

W przyjętym przez radę stanowisku mówi się, iż stosowny dotąd system preferencji ekonomicznych dla zakładów dbających o poprawę warunków pracy nie przyniósł zadowalających rezultatów.

Rada przychylnie oceniła projekt dokumentu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, zgłaszając jednocześnie istotne uwagi i uzupełnienia. Trzeba m. in. — mówiono — stworzyć warunki dla właściwej oceny zagrożeń występujących w procesach produkcyjnych, to systematycznej, okresowej rejestracji przez GUS wypadków we wszystkich strefach zatrudnienia.

Krytyczna ocena lutowych podwyżek cen

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) racji cenowo-dochodowej — powiedział prof. Jan Lipiński — było ograniczenie dotacji. Sprawa równowagi rynku zeszła na drugi plan. Spowodowało to zbyt małe różnicowanie struktur cen. Nie przybliżyło równowagi ani globalnie, ani częściowo; wywołowało natomiast tendencje rewindykacyjne w sferze dochodów.

Prof. Czesław Bobrowski potwierdził tezę, że przyjęcie zmniejszenia dotacji jako głównego celu operacji cenowo-dochodowej stanowiło błąd metodologiczny.

W części obrad uczestniczyli

wicepremier Zdzisław Sadowski. Ustosunkował się do niektórych stwierdzeń przedstawionego przez radę dokumentu. Podkreślił, iż sprawa najważniejsza stanowi obecnie wyhamowanie nadmiernego wzrostu dochodów. Wicepremier zapewnił jednak, iż nie jest intencją rządu powtórzenie w przyszłości operacji cenowo-dochodowych w skali zbliżonej do przeprowadzonej w lutym br.

Wicepremier zwrócił się do Rady Konsultacyjnej o współdziałanie w opracowaniu bardziej skutecznych metod i rozwiązań systemowych hamujących nadmierny wzrost płac.

„Helios” w Podgórzu, „Legionowo” w Krowodrzy

(Inf. w.) W dalszym ciągu „Błękitna” cieszy się sporą popularnością wśród krakowian. Na początku tygodnia zaczęło brakować losów na Poczcie Głównej, ale szybko przetrzascano rezerwy z „terenu”.

W tym tygodniu „Błękitna” w obdarzenia mieszkańkę Podgórze kolorowym telewizorem „Helios” zaś mieszkańka Krowodrzy obdarzonym czterookobowym namiotem „Legionowo”. Ponadto w Krakowie wycieczkę do Czesochłowa i rower „Jubilat”. W czwartek pierwszy zestaw do odbioru telewizji satelitarnej powdro-

wał w Wałbrzysku do miejscowości Boguszy (do wypracowania jest jeszcze jeden). Ponadto na szóstego czeka ją jeszcze dwie kompletne „Jole” w elementach, trzy eksportowe zestawy mebli, przyczepy bagażowe, kilkanaście samochodów osobowych w tym „samary”, „nivy”, „skody”, „polonezy”, duże „fiaty” i maluchy” a także ciągniki „ursus” oraz zagraniczne wycieczki.

Z każdym dniem losów jest już coraz mniej i nie widać więc z decyzją i jeszcze dzisiaj wstąpi na pocztę, bo następną szansą powtórzy się dopiero za rok. (fb)

Wsparcie procesów reformy

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) czej w świetle wyników kontroli komisji kontrolno-rewizyjnych.

Określono warunki sprzyjające podnoszeniu skuteczności działalności komisji kontrolno-rewizyjnych. Komisje w większym stopniu powinny analizować stan realizacji wniosków pokontrolnych przyjętych przez instancje i organizacje partyjne, a także w większym zakresie prowadzić rekonstrukcje. Wskazano na konieczność zwiększenia aktywności komisji stopnia podstawowego i zakładowego w pracy profilaktyczno-wychowawczej i odczynnej.

Wskazywano również potrzeby uwzględniania w działalności kontrolnej i odczynnej w partii zmian, które zachodzą w życiu politycznym i gospodarczym kraju.

Naradę prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CKKR Włodzimierz Mokrzyński.

Goście radziecy w Nowym Sączu

Wczoraj gościli sekretarza KW PZPR w Nowym Sączu Janusza Tomalskiego był Walery Kuczer — redaktor naczelny gazety „Maginitorski Raboczy” oraz Leonid Popow — kierownik sektora prasy Czelnobirskiego Komitetu Obwodowego KPZR.

Dokonano wymiany doświadczeń w pracy partyjnej. Mówiono m. in. o roli prasy w ideowo-politycznym i społeczno-wychowawczym oddziaływaniu oraz jej powinnościach w okresie przebudowy i jawności życia. (ak)

„Progress-36”

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) skiego w przestrzeni kosmicznej wystartował automatycznie sterowany statek transportowy „Progress-36”

Celem misji kosmicznej statku transportowego jest dostarczenie na pokład pilotowanego kompleksu „Mir” różnego rodzaju materiałów i sprzętu.

W tym tygodniu „Błękitna” w obdarzenia mieszkańkę Podgórze kolorowym telewizorem „Helios” zaś mieszkańka Krowodrzy obdarzonym czterookobowym namiotem „Legionowo”. Ponadto w Krakowie wycieczkę do Czesochłowa i rower „Jubilat”. W czwartek pierwszy zestaw do odbioru telewizji satelitarnej powdro-

Piec kafłowy za 1,5 mln zł

(Inf. w.) Czy nasi ziemniacy byliby zdolni zrobić dziś coś takiego? Komisja Główna „Desy” wyceniła na 1,5 mln zł piec kafłowy safskiński z przełomu XIX i XX w. Kafle mają ornament liściasty o stylizacji secesyjnej. Wszystkie kafle są ponumerowane i dopiero po postawieniu pieca, składającego się ze 147 elementów możemy otrzymać fragment pejzażu z brzoami nad jeziorem. Najprawdopodobniej zabytkowy piec trafi do muzeum. (żur)

„Glinki” i KFAP

Walcą o tytuł „Juniora eksportu”

(Inf. w.) Od kilku już lat redakcja „Ryneków Zagranicznych” organizuje konkurs o tytuł „Mistera i juniora eksportu”. Wśród kilkudziesięciu wyrobów zgłoszonych do tegorocznej edycji konkursu, w ścisłym finale z dużymi szansami na palmę pierwszeństwa znaleźli się dwaj nasi producenci. Rutynowany już „Glinki” ze swą obudową górniczą 09-22-OK oraz debiutująca Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych z zestawem czujników do pomiaru temperatury wytwarzanym na terenie „Siemena”. (fb)

„Dożywocie” z życiem i bez

Bardzo ciekawe przedstawienie „DOŻYWCIE” w teatrze Ludowym w Nowej Hucie jest przykładem zarówno niekłamanych osiągnięć jak i nieporozumień wynikłych (o czym jestem przekonany) z nieodpowiedniego odczytania samej komedii, przy lekkim lekceważeniu tego, co redaktorzy w programie wydrukowali. Ale trzeba to szczegółowo uodowodnić, przy mojej najgłębszej sympatii do sceny, która wykonuje swe zadania z podziwu godną wytrwałością.

Czym jest „Dożywocie”? Jest sztuką o upadku zasad moralnych zbudowanych przez odchodzącą klasę szlachectwa. A. Kurat w tej świetnej komedii Aleksandra Fredry można mówić o tym głośniej. To już nie żadne tam czesniaki ani sentymentalne wspominki o dawnej świetności, to nie zemsta za mur graniczny kończący się modlitwą o opamiętanie w obliczu wroga, który „wszędzie w progi moje”. O „Dożyciu” łączy się z filiami, pięknymi, ale w „Dożyciu” sorawa dotyczy pieniędzy i tylko pieniędzy. Z chęcią ródzi się więc opiekunka rola starego lichwiarza, który chce, aby Leon Birbancki najdłużej z chęcią zagarniania tarcyfów finansowych powstaje w Orgonie myśl, żeby młoda, piękna córka oddała w ręce starca, spekulanta. I gdyby nawet Różia wyla za Łatkę — jakąż przyszłość spotęgowałaby jej skąpiec i „waluciarz”, (jak dzisiaj nazywamy takiego pana, młodog?)

Kazimierz Witkiewicz miał w swej robocie reżyserskiej zadanie i ułwatwione (w pewnym miarze) utrudnione. We wspomnianym programie napisano, czym jest dożywocie w sensie finansowym. Było ono rentą lub dożywotnym prawem czerpania dochodów z czegoś majątku zakupionego najczęściej przez jakiegoś handlarza pieniężnego.

Nad całym przedstawieniem nowohuckim panuje nieodczepnie Henryk Giżycki w roli tytułowej. Jest to wybitny aktor znakomicie panujący nad warsztatem i przez to doskonale prowadzący proces odslania nowych i nowych chwytów spekulanta, li-

chwiarza, skąpca w jednej osobie. Giżycki jest szalenie sprężysty, giętki. Niezgodnie na zawsze (czyli na czas przedstawienia) nie ustala Czym; wręcz, że za każdym razem wymyśla jakby od nowa swego Łatkę. Robi zeń postać charakterystyczną i postać z komedii charakterów. Zza pozornie safandulowatej przestony zgarbionego staruszka ubranego w czarny surdut, wyciera raz po raz mordę pieniężnego lakomczucha, nawet klamcy. W opozycji do tej wynuszonej przez chciwość postawy rzekomo dobrego opiekuna Birbanckiego, — buduje swą rolę skąpanym raczej środkami Krzysztof J. Wojciechowski. Jego Leon jest lekkoduchem, ale jakby nie za lekkim. Czy ten niżej — utrącając potrafi stać się meżem Różi? Przepuszczamy, że będzie raczej zabawiał się, jakiegoś dwa kompani Rafał i Michał Lagenowice, żona i szastający pieniędzmi popiżczywiec krętkawo i w „Zemście” łączy się z filiami, pięknymi, ale w „Dożyciu” sorawa dotyczy pieniędzy i tylko pieniędzy. Z chęcią ródzi się więc opiekunka rola starego lichwiarza, który chce, aby Leon Birbancki najdłużej z chęcią zagarniania tarcyfów finansowych powstaje w Orgonie myśl, żeby młoda, piękna córka oddała w ręce starca, spekulanta. I gdyby nawet Różia wyla za Łatkę — jakąż przyszłość spotęgowałaby jej skąpiec i „waluciarz”, (jak dzisiaj nazywamy takiego pana, młodog?)

Kazimierz Witkiewicz miał w swej robocie reżyserskiej zadanie i ułwatwione (w pewnym miarze) utrudnione. We wspomnianym programie napisano, czym jest dożywocie w sensie finansowym. Było ono rentą lub dożywotnym prawem czerpania dochodów z czegoś majątku zakupionego najczęściej przez jakiegoś handlarza pieniężnego.

Nad całym przedstawieniem nowohuckim panuje nieodczepnie Henryk Giżycki w roli tytułowej. Jest to wybitny aktor znakomicie panujący nad warsztatem i przez to doskonale prowadzący proces odslania nowych i nowych chwytów spekulanta, li-

mentalny. Przecież, jak wspomnieliśmy na początku, mamy do czynienia z odradzającym ojcowiskim stręczybielstwem. Chciałbyśmy, aby Szaniecki właśnie swym mistrzostwem pokazał pod pozorami owej dobrodusności — dość bezceremonialną bezczelność rodzica, który nby to ze ściśniętą sercem, dysponuje zamazdłoscie swego dziecka. Różia zeszła w interpretacji Ewy Basiałek była w przedstawieniu naszym bardzo wdzięczna, ale i ona miała kłopoty z wierszem.

Kreacją spektaklu nowohuckiego można nazwać robotę Andrzeja Gazdecki w roli Twardosza. I co ciekawe — aktor wymyślił sobie coś w rodzaju grepsu sztywnego, groźnego lichwiarza, który wszystkie podstepy Łatki dawno zmierzył, nie chce kupować dożywocia, jakie zależy od długiego życia Birbanckiego. Gazdecka czyni to wszystko w jakby zwolnionym rytmie, wyluzta gest, zastana, wia się nad każdym wyborem. Ale już nad wyborem pieniędzy — najdłużej Dożycia skonały kostium z epoki (scenografia jest dziełem Janusza Warpechowskiego), karczemno-hotelowe objeście, zwolniony krok Gazdecki, to kupuje nie kupuje”. Iysa głowa paszibrucha — stanowią o sile wyrazu scen z udziałem tego artysty. Podobnie wykonał swe zadanie Jerzy Hojda w roli doktora Hugona. Adam Sadek, Zbigniew Gorzowski, Zbigniew Horawa, Tomasz Późniak, Jarosław Szewc jako służący, aktorzy, muzykanci, uzupełniają raz błędy, raz osiągnięcia interpretacyjne swych towarzyszy scenicznych.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

„Polfa” — małżeństwo po rozwodzie?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) świadomość zasadności tych wydatków, bo dzięki nim poprawiają się też ich warunki pracy.

Co więc dzieje się w „Polfie”, budowanej przed laty na peryferiach miasta, a dziś znajdującej się w jego centrum? Na najbardziej uciążliwym wydziale produkcji witaliny CA zainstalowano urządzenia absorbujące 90 proc. wyciepów. Montaż „Swingthermy” umożliwiła katalityczne spalanie rozpuszczalników, działa piec do spalania odpadów. Już niebawem para technologiczna dla „Polfy” dostarczana będzie magistralą z Łęgu, przestanie więc kopcć lokalna kotłownia. Będzie zakładowa mechaniczna i biologiczna oczyszczalnia ścieków i nie ma wprawdzie ochronnego pasa zieleni wokół zakładu, ale za to dużo drzew rośnie między budynkami. Informacje zastępcy naczelnego KZF

Przemawiają na korzyść zakładu, potwierdza to mieszkańca

o sąsiedztwo prof. Maria Gumńska kierująca Zakładem Biochemii Ogólnej AM, kandydatka do RN m. Krakowa. Ale niestety, od jakiegoś czasu z polską roślinnością dzieje się znowu coś niedobrego. Może to działanie związków chloropochodnych, niezwykle groźnych i szkodliwych też dla ludzi. Związki tych nie są już zlikwidować w zainstalowanych katalizatorach, to musi być ściśle hermetyczny proces. „Poiwskie lobby” twierdzi, iż zlecano badania roślinności i wpływu na nią wędlowodów chlorowanych, ale konkretnej diagnozy nie uzyskano.

Tak czy inaczej, problem nadal się i nie można przechodzić obok niego obojętnie. Kandydaturę do rad, aprobując dotychczasowe poczynania Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych w ochronie środowiska, uznają za swój moralny obowiązek odpowiedzialności za dalszą działalność na tym polu. (ECC)

Czterogwiazdkowy hotel powstanie w Krakowie w ciągu półtora roku

zostanie oddany „pod klucz” w ciągu 18 miesięcy! Będzie kosztował około 19 milionów dolarów. Zgodnie z podpisaną umową spółka przekazuje obiekt „Wawel-Touristowi” na czas spłaty kredytu (potrwa około 10 lat), potem obiekt stanie się naszą własnością.

W planie mamy budowę jeszcze dalszych obiektów w Częstochowie i Zakopanem, chcemy też przy udziale spółki przeprowadzić generalny remont jednego z naszych starszych, zabytkowych hoteli.

— Kto wchodzi w skład spółki, obok „Wawel-Tourist”?

— Udziałowców jest trzech: firma budowlana „Imos” z Lubli, biuro turystyczne „Atlas” z Dubrownika i w Krakowie. To ułatwi przetrwanie turystów.

— Chciałbym podkreślić, że jest to pierwsza spółka polsko-jugosłowiańska, podpisana umowy w Warszawie nadano dużą rangę, przybyło wielu przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej. Myślę, że jest to dobry konkretny wkład w rozwój stosunków polsko-jugosłowiańskich, które jak sądzę, w najbliższej przyszłości premiera Zbigniewa Messnera w Jugosławii (po czątek 18 maja) nabiorą nowego wymiaru.

Rozmawiał: A. STANOWSKI

XXIV Studencki Festiwal Piosenki

„Dużo cieplej!”

kabaret „Fajf” — przeżabawny — oraz krakowska grupa piosenki „Tym Razem” — ciekawe poszukiwania formalne. W przedpółnocnej grupie uwagę zwrócił krakowianin (wcale nie przez lokalny patriotyzm, lecz artystyczny rezultat) Tadeusz Krok i Maciej Juliusz Danek oraz gdańszczanin John Paluszkin, który wprawdzie ze swą harmonią bardziej pasowałby do festiwalu „Shanties”, ale studentka publiczności przyjęła go z sympatią.

Decyzje o podziale nagród jury podjęło w nocy (szczególnie w poniedziałkowej „GK”), Poznań, za wymienienie teksty. Publiczność owacyjnie przyjęła również radomski

Na wywołanie oceny trzeba jeszcze paru dni

festiwalu ciągle trwa. Wczoraj późnym wieczorem „Rotunda” zawiadnęła kabareciarzami zaproszonymi gości usłyszymy dzisiaj na dwóch koncertach w hali GTS „Wisła”.

Na wywołanie oceny trzeba jeszcze paru dni — zresztą festiwalu ciągle trwa. Wczoraj późnym wieczorem „Rotunda” zawiadnęła kabareciarzami zaproszonymi gości usłyszymy dzisiaj na dwóch koncertach w hali GTS „Wisła”.

P. OSUCHOWSKI

Nasze MIASTO



Dziury (w serze) większe niż apetyt

Jedną jedzą bo lubią, inni bo albo dość mają już wędliny albo jej karkowe przydadzą im nie wystarczy. Każdy z różnych powodów udaje się do sklepu po ser — bo o nim właśnie mowa — i. Ostatnimi czasy coraz częściej wychodzi z pustymi rękami. Co z serem, dlaczego go brakuje, kiedy będzie więcej — takimi pytaniami zasympiały Czytelnicy. Niestety, informacje uzyskane w Wydziale Handlu UMK nie nadają się do optymistycznej. Popyt na ser jest większy od podaży i nie ma wskazywać na to, że w najbliższym czasie stan ten ulegnie zmianie. Już od lutego handlowcy mają problemy z zaspokojeniem apetytów klientów na sery. Dziennie na krakowski rynek trafia około 36 ton twarogów, podczas gdy można by sprzedawać, lekko

licząc drugi raz tyle. Możliwość produkcyjna a także dostawy z innych województw są jednak ograniczone i trudno wywalczyć coś więcej. Natomiast praktycznie żadnych szans (przynajmniej obecnie) nie ma zdobyć dodatkowych ilości sera żółtego, który jest centralnie dzielony. Kraków otrzymuje 320-340 ton miesięcznie, natomiast potrzebę szacuje się na około 500 ton. Sytuację mógłby odmieńić jedynie import serów. Wtedy rozdzielnik byłby bardziej łaskawy. Co się za tym twarogów, to wypada tylko wierzyć, że krowy (już wyruszyły na wiosenne wypasy) podobnie jak i nieczarna dać za siebie wszystkie i dziura w serach zostanie wreszcie zapełniona. (koź)

Po raz ostatni dyskutowali...

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska RN m. Krakowa omawiano m. in. problemy związane z modernizacją krakowskiego przemysłu oraz ze stworzeniem strefy ochronnej Huty im. Lenina. Należy zaznaczyć iż wczorajsze posiedzenie komisji było ostatnim, 50. już w kadencji 1984-88. Obecny na posiedzeniu wiceprezydent Krakowa — Janusz Jakubowski serdecznie podziękował radnym oraz przewodniczącemu komisji — Ludwikowi Bernackiemu za zajęcie się niezmierzonymi ważnymi problemami dla Krakowa i województwa jak: przebudowa układu komunikacyjnego, rozwój infrastruktury komunalnej i budownictwa, zaopatrzenie Krakowa w wodę, ochrona środowiska naturalnego. (ml)

Postulaty wyborców nie pozostały na papierze (6)

Kupić — sprzedać, ale gdzie?

Na zaopatrzenie sklepów najczęściej narzekamy, ale obiektywnie przynajmniej, że w ostatnich latach uległo ono poprawie, choć pod koniec ub. r. sytuacja na rynku nieco się załamała. Branda spożywcza ma się o wiele lepiej (czego dowodem znieśiona — poza mięsem — regulacja), nie mówiąc już o „zielonym” rynku, trudniej natomiast o kupno dóbr trwałego użytku. Narzekają krakowianie również na organizację handlu, bo też i nie wiadomo dlaczego handlowa sobota wypada wtedy, gdy wszyscy pracują i praktycznie nie mają czasu na zakupy po pracy. Mimo licznych organizacyjnych usprawnień, nie jest to jeszcze tak...

Największą dolegliwością krakowskiego handlu jest stale szczerpa baza; nasze województwo — mimo licznych inwestycji — znajduje się nadal na szarym końcu w kraju. Obecny plan pięcioletni zakłada wybudowanie 24 pawilonów o łącznej powierzchni ponad 41 tys. m kw. Na gromadzone o lat założycielskie niełatwo teraz szybko odrobić. Nowe obiekty handlowe finansowane są z różnych źródeł, znaczna ich część powstała ze środków własnych przedsiębiorstw handlowych. W ten sposób w latach 1984-87 powstało 47 sklepów, 31 magazynów, 5 piekarni. Do najważniejszych zaliczyć należy m. in. halę handlową „Gigant”, wielką „Kingę”, centrum handlowo-usługowe w Bieżyczach, pawilon „Unifry-Serwis”, domy towarowe i sklepy w Drwinii, Tokarni, Michałowicach, magazyny w Radziszowie, Raciechowiecach, Wolf Batorskiej i w Krakowie. W tym roku realizuje się ponad 80 różnych obiektów w mieście i w okolicy.

Znaczną poprawie uległa w ostatnich latach sytuacja w piekarnictwie. Wykonanie blisko 30 zadań inwestycyjnych w minionych czterech latach pozwoliło na zwiększenie „mocy przerobowej”, a tym samym ilości dostarczonego pieczywa o 52 tony w ciągu doby. Jeszcze w tym roku, dzięki uruchomieniu nowych i modernizacji istniejących piekarni, ich możliwości produkcyjne zwiększą się o ponad 45 ton wypieków na dobę. Zyczyć by sobie można tylko jeszcze większego urozmaicenia asortymentu, więcej chleba razowego, pumpernika, chleba o dłuższym okresie przechowywania. (ECe)

Niegdys podpora firmy były tylko konie

Spółdzielnia Usług Przewozowych „Wisła” powstała w lipcu 1953 r. Liczyła wówczas ok. tysiąca członków. Do spółdzielni przystąpił ci, którzy posiadali własnego konia i wóźni chcieli świadczyć usługi transportowe.

Od 1982 r. spółdzielnia obok konnego, posiada również transport samochodowy. Działalność „Wisły” to przede wszystkim rozładunek wagonów kolejowych oraz przewozy drobnej masy towarowej na terenie Krakowa i województwa ościennych. Firma

współpracuje także z MPK. Dzięki „Wisłom” po Krakowie może jeździć konny omnibus. Wczoraj na walnym zgromadzeniu członków spółdzielni, zorganizowanym z okazji jubileuszu, sprawozdanie z 35 lat działalności „Wisły” złożyła prezes SUP — Władysława Skulicz. W trakcie spotkania długoletnim i zasłużonym pracownikiem wreczono odznaki regionalne. W uroczystości uczestniczył m. in. wiceprezydent Marian Kulig. (mr)

Weekend sportowo-turystyczny

Coś dla każdego

Wycieczki...

Oto imprezy przygotowane przez Krakowskie TKKF:
▲ Sobota — turniej brydża sportowego, ul. Duża Górna 39, godz. 10; zabawy rekreacyjne dla dzieci, park Jordana, godz. 11.
▲ Niedziela — o godz. 8 bieg po zdrowie w parku Jordana i o godz. 11, też w parku Jordana zabawy rekreacyjne dla dzieci.

Turniej tenisa stołowego

W ramach Wojewódzkiej Spartakiady Zakładów Pracy odbędą się w niedzielę 15 bm. o godz. 9 w sali „Energoprojektu” ul. Mysłowiecka 21 — indywidualny turniej tenisa stołowego.

Woj. Spartakiada Sportów Obronnych

ZK ZSMP wspólnie z UM Krakowa i UMIG w Myślenicach organizują w sobotę 14 bm. — VII Woj. Spartakiadę w Sportach Obronnych. Początek o godz. 9.45 w Myślenicach na Zarabiu (odjazd autobusowy spod ZK ZSMP — ul. Słowackiego 48 o godz. 8; odjazd do Krakowa o godz. 17).

Wypadki

Na przystanku obok kina „Wanda” wypadł z tramwaju niewidomy 43-letni Edward P. zam. ul. Na Błonia. Doznał on urazu głowy. ♦ Ambulatorium

Koło Gródzkie PTTK proponuje:
▲ Sobota, wycieczka „Tam, gdzie żyją żubry” trasa: Kłaj — Poszyna — Mikuszowice (ok. 15 km), zbiórka Dworzec Gł. PKP, godz. 7.
▲ Niedziela — wycieczka „Górskie panoramy” trasa: Mogilany — Rzeszów — Ochojów (ok. 7 km), zbiórka dworzec autobusowy MPK w Borku Fałęckim, godz. 9.20.

O ligowe punkty

▲ Piłka nożna, II liga: Hutnik — Belchatów, niedziela, godz. 16, III liga: Garbarnia — Zelmor, sobota, godz. 16, stadion Korony, Dalin — Stal II Mielec, niedziela, godz. 17.
▲ Kolarstwo — V Memoriał im. A. Duraka w kat. juń. niżej młodzież, sobota, 9, w Droginii jazda indywidualna na czas, 9, 16.00 start w Myślenicach (rynek) do II etapu, meta Myślenice (rynek), 9, 17.45, niedziela III etap Myślenice (start g. 10) — Wieliczka (meta rynek) g. 12.

▲ Kajakarstwo mistrzostwa okręgu, sobota, g. 15, niedziela, g. 11, przystań Nadwiślańska.

Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowe udzieliły pomocy 135 pacjentom. ♦ Służba Ratunku Drogowego MO interweniowała w 4 wypadkach i 4 kolizjach zatrzymano 1 niebezpiecznego kierowcę. (d)

Komunikat RPK Kraków

Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie informuje, że w związku z wymianą nawierzchni torowej na odcinku Kraków Płaszów — Kraków Bieżanów w dniach 16, 17, 18, 19, 20 maja 1988 r. w godz. od 7.30 do 15.30 nastąpią zmiany w kursowaniu niektórych pociągów pasażerskich i tak:

dnia 16 i 17 maja 1988 r.
I — poc. nr 427 rel. Kraków Główny planowy odj. godz. 7.50 — Wieliczka Rynek

— poc. nr 433 rel. Kraków Główny planowy odj. godz. 10.20 — Wieliczka Rynek

— poc. nr 439 rel. Kraków Główny planowy odj. godz. 13.20 — Wieliczka Rynek

— poc. nr 428 rel. Wieliczka R. planowy odj. godz. 8.43 — Kraków Główny

— poc. nr 434 rel. Wieliczka R. planowy odj. godz. 10.53 — Kraków Główny

— poc. nr 440 rel. Wieliczka R. planowy odj. godz. 14.10 — Kraków Główny

odwołuje się na całej drodze przebiegu — bez uruchomienia komunikacji zastępczej.

II — poc. nr 14 rel. Przemysł — Kraków Główny planowy przyj. godz. 9.37

— poc. nr 41 rel. Kraków Główny planowy odj. godz. 9.50 — Tarnów

— poc. nr 43 rel. Kraków Główny planowy odj. godz. 12.28 — Tarnów będą kursować przez stację Kraków Nowa Huta.

III — poc. nr 24102 „Hetman” rel. Zamość — Katowice planowy przyj. do stacji Kraków Płaszów 10.10 odj. 10.22 — będzie kursował dotądowo przez stację Kraków Główny Osobowy.

IV — poc. nr 514 rel. Zakopane — Kraków Płaszów planowy przyj. godz. 13.03 — będzie kończył bieg w stacji Kraków Bonarka

dnia 18, 19, 20 maja 1988 r.
Zmiana dotyczy pociągów relacji Kraków Główny — Wieliczka Rynek i pociągów kursujących drogą okrężną przez stację Kraków Nowa Huta jak w dniach 16 i 17 maja br.

Za utrudnienia Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie przeprasza P.T. Podróżnych. K-5169

Najlepsi fizycy

Finał Wojewódzkiej Olimpiady Fizycznej odbył się w Szkole Podstawowej nr 83 w Nowej Hucie. Najlepszym fizykiem okazał się Paweł Waleśa (SP nr 126). II miejsce zajął Wojciech Warkocik (SP nr 8), a III — Artur Stawiarski (SP nr 99). (mr)

Autobusem do zoo

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie informuje, że od dnia 1988-05-14 uruchomiona została linia „L” na trasie: CRACOVIA — Puszczyńska — Królówce-Jadwigi — ZOO z przystankiem pośrednim „Śielanka” oraz wydłużona zostaje trasa linii autobusowej nr „231” do PUŚCZY NIEPOŁOMICKIEJ.

Linie „L” i „231” będą kursowały w niedzielę, święta i wolne soboty. Jedyną opłatą za przejazd na linii „L” wynosić będzie 45 zł Dzieci do lat 4 bezpłatnie. Przejazdy ulgowe w autobusach linii „L” nie mają zastosowania.

teatry

SOBOTA

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): J. Ford: Szkoda, że jest nierządnicą (dozwolone od lat 18) — 19. MINIATURA (pl. Ducha 2): A. Gelman: Ławeczka (dozwolone od lat 15) — 19.30. STARY — DUŻA SCENA (Jagiellońska 1): E. Bryll (wg Szymona An-skiego): Dymek — 19.15 (abonamenty nieważne). MAŁA SCENA (Słowacka 14): R. Couste: Strategia dla dwóch szynek — 19.30. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): S. Mrozek: Portrait — 16. BAGATELA (Karłowicka 6): Wolter: Kandyd — 19.15. SCENA OPERETKOWA (Lubicz 49): F. Lehár: Wesela wdowka — 19.15. GROTESKA (Skarżyska 2): J. Wittlin, J. Rakowiecki: Królowna Śnieżka — 10. MASZ KARON — SCENA WIEŻA RATUŠOWA (Rynek Gł. 1): G. Gurin: Dyl Sowidzrad — 19. STU (Kraśnickiego 16): E. F. Abec: Kto się nie wignął w 17? — 19.15. ZŁOTA 11: 22. FILHARMONIA (Zwierzyniecka 1): Koncert symfoniczny: Orkiestra PKF. P. Przytocki — dyrygent, E. Auer (USA) — fortepian W programie: Weber, Beethoven, Strawinski — 18.30

Pozostałe teatry nieczynne.

NIEDZIELA

LUDOWY — SCENA NURT (os. Teatralne 34): K. I. Galczyński: Teatrzyk Zielona Geś (premiera prasowa) — 19.15. SCENA OPEROWA (w Teatrze im. J. Słowackiego — pl. Ducha 1): G. Donizetti: Don Pasquale — 12. GROTESKA: Królowna Śnieżka — 17. STU: Sękatłusz dla trzech aktorów — 17. Wielki Fryderyk — 21. FILHARMONIA I OPERETKA — nieczynne.

Pozostałe jak w sobotę.

kina

SOBOTA

ILUZJON — ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 71): DKF „Kinematograf”: Łowca Jeleni (USA) — 13.45, 17, 20.15. KLUB (Kraśnickiego 34): Kingsajz (pol. 12 lat) — 11.15, 14.15, 17.15, 19.15 (przedprem.) — 20.30. KULTURA (Rynek Gł. 27): Piramida strachu (USA 12 lat) — 14, 16. Prywatne śledztwo, (pol. 18 lat) — 20; Miedzy ustami a brzękiem pęcharu (pol. 15 lat) — 18. MIKRO (Dzierżyńskiego 5): DKF: Mikro — Odeon — 9, 11, 13; Festiwal Kultury Żydowskiej — 16. PASAŻ: Bajki (15 lat) — 15; Sierżantówny (fr. 15 lat) — 16.20, 18.10. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Pogrzebanie z Afryka (USA 12 lat) — 16.15, 19.15. WANDA (Wawelskiego 5): Kaczor Howard (USA 15 lat) — 10, 12.15, 16.15; Czarna wdowa (USA 15 lat) — 18.30; Bez litoci (USA 15 lat) — (przedprem.) — 20.45. WARSZAWA (Stradom 18): Krokodyl Dundee (austral. 12 lat) — 16, 18.15; Imię Róży (RFN-fr. 18 lat) (przedprem.) — 20.70. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Mała czarownica (CSRS b.o.) — 9; Kopalnie króla Salomona — 12.15; Festiwal Kultury Żydowskiej — przedm. film „Piłt i inni (RFN) — 15, 18, 20. WRZOS (Zamojskiego 50): Mała czarownica (CSRS b.o.) — 9; Elektroniczny morderca (USA 15 lat) — 15.30; Purpurowa zła z Kalru (USA 15 lat) — 17.30; Pół wojny (USA 15 lat) — 19.30. VIDEO — KDK (Rynek Gł. 27): Wielki skok — w II (Hongkong) — 11, 13.

ALWERNIA — Chemik: Jak to się robi w Chicago (USA 18 lat) — 11. ROZSIEWCIE — Nowości: Krokodyl Dundee (austral. 12 lat). MYŚLENICE — Wista: Obwołani Kan. (USA 15 lat) — Star-80 (USA 18 lat). NIEPOŁOMICKIE — Bałka Gwiezdny przybysz (USA 12 lat). PROSZOWICE — Srebrna: Świadek mimo woli (USA 18 lat). SKAWINA — Piast: Na ojczyznie ziemi (pol. b.o.). Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat) (pożegn. z filmem). SŁONIKI — Czar: Gry wojenne (USA 15 lat); Czarna wdowa (USA 15 lat). WIELICZKA — Górnik: Po godzinach (USA 18 lat).

Pozostałe nieczynne.

ILUZJON — ZWIĄZKOWIEC: Mały Iluzjon: Legenda o wilku Lobo (USA b.o.) — 11, 12.30, 14; Przeglad filmowy „Miośd zakazana”: Wiosenna bujność traw (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15. MIKRO: Festiwal Kultury Żyd. — 16. PASAŻ: Bajki — 12, 13, 14; Misa (ang. 15 lat) — 9.45, 15, 17.15, 19.30. PODWAWELSKIE: Mewy (pol. 15 lat): Żyć i umrzeć w Los Angeles (USA 18 lat) — 15; SPINKS: Bajki — 11, 12; Orły Temidy — 16, 18, 20. ŚWIATOWID: Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 14. SWIT: Przylatcieli weselnego diabła (pol. b.o.) — 14; pozost. filmy jak w sob. TRĘZCA: Bajki — 15; Wyprawa po złoty wiosny — 18; Skorumpowani (fr. 15 lat) — 17.30. WOLNOŚĆ: Elektryczny Grom (USA 15 lat) — 10; Kopalnie króla Salomona (USA 12 lat) — 12.15; Festiwal Kultury Żydowskiej — przedm. filmowy: Sikielny przy głownej ulicy (CSRS) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Zestaw bajek (pol. b.o.) — 12; Przygody Robinsona Cruzoe (radz. b.o.) — 13; popoł. jak w sobotę. VIDEO — KDK nieczynne. WSPÓLNOTA (Dobrego Pasterza 109): Synowie drwala (pol. b.o.) — 11; Przylatcieli weselnego diabła (pol. b.o.) — 12.15; Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 15; Proch (radz. 15 lat) — 18.

DOBCZYCE — Raba: Pociąg do Hollywood (pol. 15 lat). GDÓW — Promyk: Cudzoziemka (pol. 15 lat); Po godzinach (USA 18 lat).

Pozostałe jak w sobotę.

WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Mała czarownica (CSRS b.o.) — 9; Kopalnie króla Salomona — 12.15; Festiwal Kultury Żydowskiej — przedm. film „Piłt i inni (RFN) — 15, 18, 20. WRZOS (Zamojskiego 50): Mała czarownica (CSRS b.o.) — 9; Elektroniczny morderca (USA 15 lat) — 15.30; Purpurowa zła z Kalru (USA 15 lat) — 17.30; Pół wojny (USA 15 lat) — 19.30. VIDEO — KDK (Rynek Gł. 27): Wielki skok — w II (Hongkong) — 11, 13.

Pozostałe nieczynne.

ILUZJON — ZWIĄZKOWIEC: Mały Iluzjon: Legenda o wilku Lobo (USA b.o.) — 11, 12.30, 14; Przeglad filmowy „Miośd zakazana”: Wiosenna bujność traw (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15. MIKRO: Festiwal Kultury Żyd. — 16. PASAŻ: Bajki — 12, 13, 14; Misa (ang. 15 lat) — 9.45, 15, 17.15, 19.30. PODWAWELSKIE: Mewy (pol. 15 lat): Żyć i umrzeć w Los Angeles (USA 18 lat) — 15; SPINKS: Bajki — 11, 12; Orły Temidy — 16, 18, 20. ŚWIATOWID: Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 14. SWIT: Przylatcieli weselnego diabła (pol. b.o.) — 14; pozost. filmy jak w sob. TRĘZCA: Bajki — 15; Wyprawa po złoty wiosny — 18; Skorumpowani (fr. 15 lat) — 17.30. WOLNOŚĆ: Elektryczny Grom (USA 15 lat) — 10; Kopalnie króla Salomona (USA 12 lat) — 12.15; Festiwal Kultury Żydowskiej — przedm. filmowy: Sikielny przy głownej ulicy (CSRS) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Zestaw bajek (pol. b.o.) — 12; Przygody Robinsona Cruzoe (radz. b.o.) — 13; popoł. jak w sobotę. VIDEO — KDK nieczynne. WSPÓLNOTA (Dobrego Pasterza 109): Synowie drwala (pol. b.o.) — 11; Przylatcieli weselnego diabła (pol. b.o.) — 12.15; Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 15; Proch (radz. 15 lat) — 18.

DOBCZYCE — Raba: Pociąg do Hollywood (pol. 15 lat). GDÓW — Promyk: Cudzoziemka (pol. 15 lat); Po godzinach (USA 18 lat).

Pozostałe jak w sobotę.

ZBIORY SZUKI NA WAWELSKIM KONNATY (10-15) SKARBIEC KORONNY I ZBRZOJWINA

SOBOTA — NIEDZIELA
ZBIORY SZUKI NA WAWELSKIM KONNATY (10-15) SKARBIEC KORONNY I ZBRZOJWINA

co-gdzie-kiedy?

SOBOTA—NIEDZIELA 14—15 V 1988 R. DOBIESŁAWA, ZOFI

(10-15). MUZEUM KATEDRALNE (10-15). GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGUNTA (9-15), niedz. (12-15). MUZ. W PIESKOWEJ SKALE: (Ojów): (10 — 15.30). MUZEUM W I. LENINA (Topolowa 5): Wystawy: „Lenin w Polsce”, „Rewolucja — Socjalizm — Pokój”, „Syberia — miejsce szłań — rewolucjonistów polskich i rosyjskich: (10-17, wst. wol.), niedz. (10-15, wst. wol.). DOM LENINA: (Kr. Jadwigi 41): Wystawy: „Mieszkanie Lenina”, „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej” (9-15, wst. wol.). MUZEUM HISTORYCZNE „KRZYŻOPORY” (Rynek Gł. 35): (niedz.). FRANCISKAŃSKA 4: (9-15). JANA 12: Wyst. Militaria i zegary (niedz.). STARA SYNA-GOGA (Szeroka 24): Wystawa: „Z dziejów i kultury Żydów” (9-15). POMORSKA 2: Wyst. „Meczestwo i walka Polaków w latach 1898-45” (9-15). GOŁĘBIA 4: Wyst. Odcyna intrologatorska R. Jahody” (10-14 po zgłosz. tel. 22-33-98). MUZ. PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): „Współczesna fauna polska” (10-13, wst. wol.). MUZ. ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawy: „Starożytność i średniowiecze Malopolski”, „Pradzieje Nowej Huty”, „Mumie egipskie w świetle promieni X”, „Grafika lubuska od XVII do XX wieku” (14 — 18) niedz. (11-14). GALERIA KRZYŹOPORY (Szczepańska 2): (11-17). BWA (pl. Szczepański 3a): (11-18). GALERIA ARKADY (plac Szczepański 3a): (11-18). MUZEUM NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (10 — 15.30). MUZEUM WYPIANSKIEGO (Kanonicka 9): (niedz.). KAMIENICA SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): Galeria polskiej sztuki od 1764 r. (niedz.). ZBIORY CZARTORYSKICH (Jana 19): (10-15.30). NOWY GNACI (pl. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (10-15.30). PSP (pl. Szczepański 4): (10-17). SALON WYSTAWOWY (al. Róż 3): (10-17). KLUB MPK (Mały Rynek 4) CZYTELNI: (10-18), niedz. (10-14). GALERIA (14-18), niedz. (niedz.) KLUB MPK (pl. Centralny) CZYTELNI: (11-19), niedz. (11-13). GALERIA: (niedz.) GALERIA „FORUM”: (11 — 18). GALERIA ZAR (Bracka 13): Wyst. medalierstwa K. J. Stasińskich z Poznania (11-15), niedz. (niedz.). WIELICZKA — ZAMEK ŻUPNY: (8.30-18). MUZ. ZUP KRAKOWSKICH: (niedz.). KOPALNIA SOLI (niedz.).

apteki

SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA APTECZNA: tel. 11-07-65 (8-15), niedz. (niedz.).

Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71
Długa 88 — tel. 33-42-90, Rynek Podgórski 9 — tel. 66-46-01, Os. Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87, Pstrowskiego 94 — tel. 66-69-50, Kazimierz Wielkiego, tel. 37-44-01, Nowa Huta: os. Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-38; os. Kazimierzowskie 106 — tel. 48-59-57

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)

SKAWINA (Ogrody 101)

MYŚLENICE (Zeremskiego 10)

PROSZOWICE (1 Maja 51)

Nocne działy pełni apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alsenich i Niepołomicach.

inne...

SOBOTA — NIEDZIELA

DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel. 55-56-64 (8-15)

NAGŁA POMOC LEKARSKA (dekarzy specjalistów): tel. 66-80-00 (9-21.30)

SPÓLZIELCZY PUNKT PEDYATRYCZNY, KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty do domu) — tel. 12-20-38 i 12-41-64 (8-22)

POMOC DROGOWA PZMoL (ul. Kawory 3), tel. 37-55-75 (10-18)

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOBYT” (al. Pokoju 81) — tel. 48-00-84 (10-18)

POMOC DROGOWA (Andrzej Dobrzyński, Kraków, Tatarska 4/2) — tel. 21-58-61 (cała doba)

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22)

SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA LEKARSKA: diagnostyka ultrasonograficzna, Kraków, Sienka 14/5 (9-14, niedz. nieczynne)

SPÓLZIELCZA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO — PSYCHIATRYCZNA (Jasnińskiego 34/1) — tel. 43-50-89 (8-9 i 19-20)

szpitale

SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY DROGOWIA: tel. 22-05-11 (czynna cała doba)

CHIRURG OGÓLNEJ: Kopernika 40, niedz. — Trynitarska 4

CHIRURG URAZOWEJ: Kopernika 19a, niedz. Kombinat HIL

CHIRURG DZIECIĘCIEJ: os. Na Skarpie 65, niedz. — Wielicka 285

LARYNGOLOGICZNY: sob. niedz. — Pradnicka 35

OKULISTYCZNY: W. Kopernika 38, niedz. — Włocławka 18

UROLOGICZNY: os. Na Skarpie 65, niedz. — Grzegorzka 18

TYLKO W SOBOTE

DZURNIE PRZYCHODNI I



Nr 264

Do piknikowego koszyka

Maj tego roku piękny jest, słoneczny, zielony, pełen kwiatów. Kiedy tylko mamy trochę wolnego czasu, staramy się wyjechać za miasto na świeże powietrze. Wiele osób wykorzystuje wolny czas pracując na działce, inni urządzają wycieczki rowerowe. Tradycja weekendowych wycieczek ma długą historię, cieszą się one wielką i zasłużoną popularnością nie tylko w Polsce. Wiadomo przecież, że pobyt na świeżym powietrzu dodatnio wpływa na nasz wygląd: cera zdrowiej wygląda, spaceruje sprzyja uzyskaniu lepszej sylwetki bez specjalnych wyrzeczeń, dzieci, kiedy się wylęgają mają lepszy apetyt, mniej rozrabiają w domu, a nauka szybkiej wchodzą do głowy. Nie bez znaczenia jest to, że i nasze napięte nerwy nieco odpręża.

Wybierając się na zieloną trawkę, bierzemy ze sobą jedzenie, a co weźmiemy zależy od zasobów domowej lodówki, naszej kieszeni, przyzwyczajeń. Tradycyjny koszyk piknikowy zawierał pieczywo, masło, jajka na twardo, trochę wędliny i słodki placek. Czasem butelkę wina i oczywiście herbatę z cytryną lub sokiem. W niektórych krajach na wycieczkę obowiązkowo pieczę się kiełbaski i je dużo, dużo zielonej sałaty.

I w naszym wycieczkowym menu nie powinno zabraknąć zielonej sałaty — nikt z niej nie utyje, bo w 10 dag ma tylko 12 kalorii, a zawiera prawie wszystkie potrzebne dla na-

szego organizmu witaminy i sole mineralne. Przed zapakowaniem musimy umyć ją bardzo starannie — każdy listek osobno. Sałata zielona zawsze dobrze smakuje. Jeśli dodamy do niej natkę pietruszki, trochę posiekanego koperku, szczyptę soli, rzodkiewki, ogórki, pomidory. Dobrze jest uzupełnić te zielonki jakimiś owocami. Bardzo smaczne są kanapki przygotowane z masłem z dodatkami i listkami sałaty. Bardzo lubie takie kanapki, może i Państwu smakują?

Zasad ogólna przygotowywania masła o różnych smakach

Pół kostki świeżego masła ucieramy, dodając różne dodatki smakowe, aromatyczne. Kiedy składniki połączą się z masłem, trzeba je wstawić do lodówki, aby nieco stężało.

MASŁO POMIDOROWE

Do utartego masła dodajemy stopniowo, ciągle jeszcze ucierając dwie łyżki koncentratu pomidorowego, albo keczupu, płaską łyżkę jak najdrobniej posiekanego cebuli, albo szczyptę kurkumy, a także dwie łyżki pikantnego, żółtego sera (utartego), a kto lubi — nieco pieprzu.

MASŁO SEROWE

Do utartego masła dodajemy sześć łyżek

utartego żółtego sera, ostrego, albo łagodnego.

MASŁO ZIEŁONE

Do utartego masła dodajemy pełną łyżkę drobno posiekanego natki pietruszki i szczyptę kurkumy, a także pół łyżeczki soku cytrynowego.

MASŁO SZYMKOWE

Do utartego masła dodajemy trochę posiekanego gotowanego, chudego szynki i łyżeczkę cytrynowego soku.

MASŁO ORZECHOWE

Do utartego masła dodajemy łyżkę zmielonych orzechów włoskich albo laskowych, łyżeczkę soku cytrynowego, albo koniaku, szczyptę zmielonego pieprzu i soli. Miłym urozmaicheniem będą kanapki z bułki wypieczonej smakowitym nadzieniem. Bułkę trzeba przekroić w 2/3 wysokości, z dolnej części wyjąć miększość, dno wyłożyć listkiem zielonej sałaty. Na sałatę można kłaść różne pasty, na wierzch można położyć plasterki jajka albo wędliny, albo pomidora, posolić, posypać pieprzem. Bułkę przykrywamy wierzchem posmarowanym masłem. Bułeczki takie na pewno nie zniotą się. Można też wydrążyć wekę,

wydrążyć miększość z masłem, np. zielonym, uzupełnić parówką albo gotowanymi jajkami. Nadziąć wekę przygotowaną masą, ochłodzić w lodówce, kroić na kromeczki.

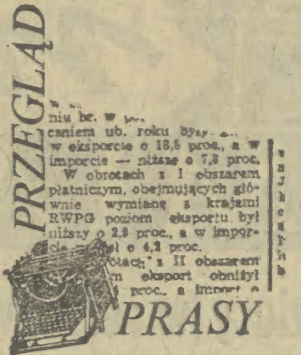
W naszym piknikowym koszyku nie może zabraknąć rzodkiewek. Z pewnością zasługują na nasze zainteresowanie: Grecy używali jej jako lekarstwa na poprawę wzroku. Ponadto rzodkiewka wpływa też dodatnio na jasność myśli. Najsmaczniejsze są rzodkiewki surowe, świeże i młode, ważne jest, że nie tuż. Zasobne są w witaminy i sole mineralne. No i doskonale nadają się do przyrządzania wiosennych potraw z twarogiem, śmietaną...

RZODKIEWKA Z DODATKAMI

Rzodkiewki oczyścić, umyć, pokrajać w plasterki, dodać 2 łyżki posiekanego szczyptorku, a także 2 łyżki twarogu i 2 łyżki śmietany, albo zsiadłego mleka. Do smaku dodajemy sól i odrobinę cukru, jeśli chcemy, aby danie miało łagodny smak.

PASTA Z PASZTETU I RZODKIEWEK

10 dag pasztetu rozcieramy z łyżką masła, dodajemy kilka drobno posiekanych rzodkiewek i łyżeczkę posiekanego szczyptorku. Sól do smaku. (LE)



JEDEN Z NAJMŁODSZYCH

Miał 25 lat, kiedy wybrano go prezesem „Spółem” w Strzelcach Opolskich, w dwa lata później został wiceprezesem „Spółem” w Opolu. Dziś jest już prezesem, jednym z najmłodszych w kraju i takim, któremu się chce — ma autorytet u załogi, własną koncepcję handlu, receptę na przedsiębiorczość oraz wyniki. W Warszawie mówi się, że za zakupy trzeba jeździć dziś nie na Śląsk, lecz do Opoli. Jan Rojnyk, z którym rozmowę przedstawił „ZYCIE GOSPODARSTWA” mówi: Tego, czego w kraju zwykle brakuje, na ogół nie wystarcza i u nas. Obowiązują różne rozdziałniki (choć ich coraz mniej), a rozdziałniki są ślepe z natury, podczas gdy handlowcy nie wstydzą się, w handlu motywacją jest instrumentem szczególnie czułym. Gdy nie ma dobrego, ostrego systemu motywacyjnego, to mamy do czynienia nie z handlem, ale z urzędowaniem. Staram się jednak nigdy nie zapominać, że stanowisko kierownicze jest w życiu człowieka stanem w sposób naturalny przejściowym. Ta świadomość teraz chroni mnie, mam nadzieję, przed rutyną w działaniu, w przyszłości zaś uchroni przed bolesnym odejściem z funkcji.

BANK OCHRONY ŚRODOWISKA

Stanley Adamski, były watek brytyjski polskiego pochodzenia, właściciel Przedsiębiorstwa Zagranicznego „Rolistic Co.” gotów jest z udziałem kapitału zachodniemieckiego zaінwestować 50 mln dolarów w budowę dużego zakładu neutralizacji odpadów i ścieków bardzo agresywnych chemicznie, w okolicach Gdańska. Inwestorzy musieliby uzyskać gwarancje na możliwość eksportu uzyskanych w tym zakładzie surowców oraz na swobodę — po opłaceniu podatków — dysponowanie zyskami z tego eksportu. Aby podobne inicjatywy były możliwe, konieczna jest nie tylko modyfikacja przepisów, ale również pieniądze i nowe technologie. S. Adamski zaproponował więc powołanie fundacji, której celem będzie kompleksowa działalność w ochronie środowiska — pomiary zanieczyszczeń, utylizacja odpadów i wylapywanie pyłów, przetwarzanie ścieków i odpadów na surowce i ich sprzedaż w kraju i za granicą, w końcu tworzenie spółek z udziałem kapitału krajowego i zagranicznego. Projekt rozpatrywany jest przez Ministerstwo Ochrony Środowiska. Na razie jest czterech fundatorów — założycieli, zadeklarowano kapitał (około 50 mln zł). Organizatorzy liczą, że w niedługim czasie dołączą do nich inni. O nadziejach związanych z działalnością fundacji pisze Andrzej W. Malachowski w „PRZEBIEGU TYGODNIOWYM”.

HALINA KLESZCZ

Parasol, 9. eszelon, 11. Ikar, 13. żałoka, 15. aparat, 17. kanar, 19. emancypantka, 22. wrzask, 25. rejtman, 27. szaber, 28. suma, 29. macierz, 30. narzoza, 31. dyrdymałki. Pionowo: 1. zwiastun, 2. Dymasz, 3. stolica, 4. wyzerka, 5. okazja, 6. cyrograf, 10. dziewniś, 12. Stuttgart, 14. kosmity, 16. piekarcz, 17. konew, 18. rynek, 20. potrawka, 21. wybrzeże, 23. rozsada, 24. szantaż, 26. niebyt, 27. Soroka.

NAGRODY WYLOSOWALI

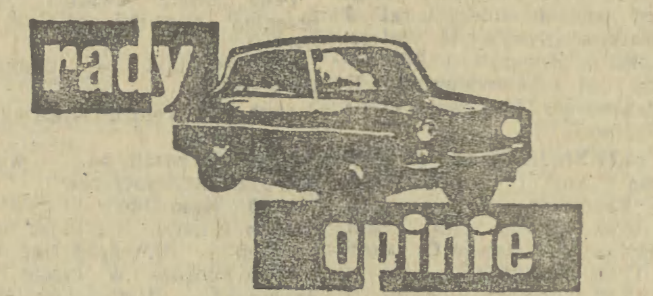
Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 18, z 1988-05-01, książki otrzymują: J. Kamionka — Kraków, M. Baxielich — Stary Sącz, S. Sikora — Wadowice, M. Rojna — Krynica, M. Nowak — Pustków, J. Szlachetko — Bochnia, K. Drożdż — Jodłownik, A. Starzyk — Buchlice, T. Juza — Pawełów, Z. Trażarz — Tarnów. Nagrody przesłany pocztą.

Jaki samochód wybrać?

I znowu wracam do problemu wyboru samochodu na najbliższe lata. Nie — nie przez FSO, lecz prywatnych użytkowników. W wielu listach mam zapytania, jak samochód z bieżącej oferty bonowo-dolarowej kupić (bo za złotówki niewiele można dostać). DIESEL, CZY BENZYNOWY? Moim zdaniem jednak benzynowy. Jak obliczyliśmy w redakcji na przy-

swagen polo 1300", „volkswagen golf 1300", „ford escort 1300". Nie oznacza to, iż firma wybrzybia się handlu samochodami z silnikami wysokoprężnymi, — kto lubi diesel może kupić m. in. „renault 5 diesel”, rzadko spotykany na polskim rynku.

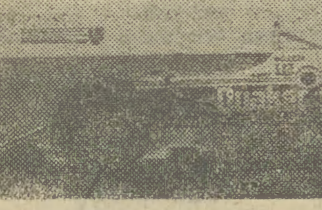
Tak czy inaczej wybór — diesel czy benzynowy — można pozostawić do decyzji nabywcy samochodu. I warto odwiedzić Skład Konsygnacyjny



podaje po raz 601. WOJCIECH MACHNICKI

kladzie „fiata uno D” i „fiata uno sting” model samochodu z silnikiem wysokoprężnym — ekonomicznie wykazuje wyższą wartość nad samochodem z silnikiem benzynowym dopiero po przebiegu 230 tys. km. I to przy założeniu, że za benzynę do „fiata uno sting” płaci się 300 zł/litr...

A zachodniemu benzynowca można kupić nie tylko w firmie POL-MOT, lecz również w POLIMARZE (patrz ogłoszenia zamieszczone w naszej „Gazecie”). W tej chwili POLIMAR oferuje niezwykle oszczędne samochody z silnikiem gaźnikowym m. in. „vol-



Interesy zachodniemieckiej firmy PORSCHE idą ostatnio kiepsko; dzieje się tak za sprawą spadku sprzedaży na rynku amerykańskim, który chłonął większość samochodów tej wytwórni. Klientów ubyło, bowiem wzrosła wartość marki — w stosunku do dolara sprawiła, że auta „porsche” wyraźnie w USA zdrożały.

Przedstawienie współfinansuje koncern naftowy „Quaker State”, zaś za kierownicą 750-konnego smoka zasiadają znakomity amerykański kierowca Al Unser.

Niewiarygodne, ale prawdziwe!

Piracki wyczyn 7-latka w skradzionym samochodzie

Policja południowoafrykańska zatrzymała w ostatnich dniach 7-letniego chłopca, który skradzionym samochodem przemknął z prędkością 150 km/godz. obok wozu policyjnego na autostradzie w pobliżu Johannesburga. Policjantowi z wozu patrolowego wydawało się, że minął go samochód-widmo. Nietkniętego pirata drogowego nie było bowiem widać z okien samochodu. Po zatrzymaniu okazało się, że 7-latek ukradł samochód w Carltonville, 50 km na zachód od Johannesburga. (d)

Zderzenia



Z TEMIDĄ

Włodzimierz K. z największym trudem zdał maturę. Z najtwardszym, jako że młody człowiek czuł wyraźną awersję do jakiegokolwiek wysiłku, do nauki zaś w szczególności. Dwukrotnie powtarzał licealne klasy i tylko zasobność portfela ojca, które go stać było na opłacenie aż kilku korepetytorów zawiązała, że w końcu stał się posiadaczem świadectwa dojrzałości. W tym jednak przypadku „dojrzałość” Włodzimierza K. była raczej wątpliwej natury. Rodzice młodziana, przede wszystkim zaś jego mamusia, chcieli widzieć syna w wyższej uczelni sądząc, że tak jak pęchali go do matury, tak też dołożą go do magisterskiego dyplomu. Złożone zostały nawet dokumenty nieodwołane dla kandydatów na studia wyższe, jednak Włodzimierz K. wykazał więcej samokrytycyzmu niż jego najbliżsi i na egzamin wstępny po prostu nie poszedł. Uznał bowiem, że tego typu trud przy stanie wiedzy, którą rozporządzał, byłby przedsięwzięciem chybionym. Włodzimierz K. nie podjął żadnej pracy, gdyż zgodnie z sugestią mamusi powinien intelektualnie się rozwijać nie zaś tracić energię i czas na „głupie” zajęcia za „głupie” pieniądze. I zaczął się roz-

wić rzeczywiście — tyle tylko, że nie był to aktywny rozwój intelektualny. Kiedyś przyszedł do rodzinnego domu i oznajmił, że musi się żenić. Pani K. upadła w panikę, gdyż uznała, że jej jedynak będzie mógł założyć rodzinę tylko w przypadku, gdy znajdzie sobie „odpowiednią” kandydatkę. Tymczasem dziewczyna, z którą Włodzimierz K. wstąpił miał na ślubny kołnierzyk taką kandydatką — uwzględniając kryte-

ria ocen starszej pani — nie była. Bez wykształcenia, a do tego jeszcze z zupełnie przeciętnej rodziny. Nieszczęście polegało na tym, że panienka była w ciąży, której usunąć nie chciała. Nie chciała nawet za wysoką gratyfikację zaproponowaną przez mamusię przyszłego żonka. Konkretnie chodziło o 300 tys. zł. Odbił się więc ślub, po którym rodzice panna młodego wynajęli młodej parze mieszkanie wyposażone w całość, a syna z żoną z góry. Młodzi mogliby uprządkować zamieszkać w obszernej willi państwa K., jednak pani K. nie wyobrażała sobie, że po jej domu mogłaby się szwendać taka sponiewana. Włodzimierz K., mimo że był już mężczyzną pracującym i został ojcem, w dalszym ciągu nie pracował pobierając od rodziców miesięczną pensję w wysokości 60 tys. zł. Pracowała za to młoda pani K., która nie chciała występować w roli

CYFRÓWKA NR 37

..to tak jak krzyżówka — z tą różnicą, że zamiast hasła każda litera została zastąpiona cyfrą (imiona, nazwy lub nazwiska i inne rzeczowniki użyte są w pierwszym przypadku liczby pojedynczej). W diagramie obok znajdują się litery, które zostały użyte w cyfrówce, przy czym z nich są już umieszczone — aby dać początek...

Rozwiązanie należy nadsyłać do 1988.05.21 z dopiskiem „Cyfrówka nr 37”. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 5 nagród książkowych.

ROZWIĄZANIE CYFRÓWKI Z NR 101 „GK”

A — 3, B — 12, C — 9, D — 1, E — 2, F — 24, G — 20, H — 18, I — 5, J — 14, K — 21, L — 17, M — 6, N — 19, O — 7, P — 16, Q — 22, R — 15, S — 23, T — 10, U — 4, W — 13, Y — 8, Z — 11. Nagrody otrzymują: P. Kościółek, M. Witko — Kraków, T. Jajko — Podczermone, Z. Juszcak — Kasinka Mała, A. Rut — Nowy Targ.

UWAGA NA ALUMINIUM!

Pisałam już w tym miejscu o nowym mieszczeniu „ŚWIAT MEDYCYNY” wydawanym wspólnie przez Polskie Towarzystwo Lekarskie i Interpress. Zamieszkała on w nr 2 z przedruku doniesienia naukowego z THE SUNDAY TIMES nr 22/87 na temat niebezpieczeństwa płynących z faktu uwalniania się aluminium z naczyń pod wpływem fluorozowanej wody pitnej.

Dawniej sądzono, że niewiele aluminium przenika tą drogą do potraw. Podczas wniosków badań stwierdzono jednak, że 0,001 mg/l fluoru (ilość dopuszczalna w wodzie pitnej) powoduje aż tysiącparto- nie zwiększenie zawartości aluminium przy gotowaniu wody o odczynnie kwaśnym. Woda o takim odczynie jest dziś praktycznie wszędzie. Znaczna ilość aluminium zawiera leki używane przy doległościach ze strony przewodu pokarmowego, toteż w ślad za tym naukowcy angielscy zalecają stosowanie

leków obniżających kwasowość żołądka, które nie zawierają aluminium, jak np. tabletki magnezowe. Aluminium czyha na nas w liściach herbaty. W przemysłach spożywczym sole aluminium używane są jako czynniki emulgujące, środki przeciwko spalaniu i wybielające przy paleniu. Proszek do pieczenia może zawierać aż 5 proc. aluminium, a ser poddany chemicznej obróbce 0,5 proc. Sole aluminium stosowane są także do konserwacji artykułów żywnościowych, zastępowane, mleku w proszku, zastępników do śmietany i soli kuchennej warzonej.

A teraz wyjaśnienie, dlaczego mamy się obawiać aluminium. Naukowcy z Brytyjskiej Rady ds. Badań Neuroendokrynologicznych z Newcastle obawiają się, że zanieczyszczenie potraw i wody przez aluminium może być przyczyną choroby Alzheimera — procesu degeneracyjnego komórek mózgowych (jej najwyraźniejszym objawem jest utrata pamięci i zaburzenia o-

sobowości. Choroba ta nęka już szacuje 350 tys. osób w Wielkiej Brytanii) jak również może przyspieszać starzenie się organizmu. Znany zachodniemiecki onkolog profesor Joseph Issels (o 50-letnim stażu pracy) od lat 60. jest na wojennej stopie z medycyną akademicką. Zaczęło się od zastosowania przez niego metodu psychosomatycznej w leczeniu raka, co odkrył horezja. Gdyby wtedy nie zaczął nie doszłoby do takiej sytuacji (bardzo wielu lekarzy wzięło jego metodę do sa-

KRZYŻÓWKA NR 20

Pionowo: 7. akademickie stowarzyszenie wzorowane na organizacjach burzowskich, 8. w miejskiej gwardii, 9. rodzaj binokli, 11. wejście do kanału, 13. rzecz całkowicie zniszczona, 15. na jej polu żołnierz pada, 17. do szczytu opasany jedną pasją, 19. straszne doświadczenie losu, 22. lekkie, płócienne sandały, 25. z pionów ludzkiej myśli, 27. w zastwyżeniu panna splekta, 28. kojarzy parę, 29. wyraża się w niej stosunek do życia, 30. sypialnia biologów, 31. najwyższe pasmo Sudeców.

Pionowo: 1. kolorowa do lamowania, 2. w przenośni: skrywa tajemnicę, 3. za jego przyczyną stało się, co się stało, 4. dziś wiejska gospoda, 5. „zadumionych” z poematu J. Słowackiego, 6. żachochany trębacz wieczorami śpiewał pod oknem swej damy, 10. warunek kompromisu, 12. potrzask, 14. z pluga na miecz, 16. u-gór między polami ornymi, 17. do żagla, 18. na chudzieciu tylko skóra i..., 20. w 338 r. p.n.e. tu Grecy w walce z Filipem Macedońskim utracili niepodległość, 21. jeszcze w rezerwach jako tako się jej wiedzle, 23. śliczna panna wodna, 24. przewodnik po księgozbiorsze, 28. na niej wylądowała arka Noego, 27. dostac kosa od wybranej.

Rozwiązanie prosimy nadsyłać do dnia 21 maja br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 20”. Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 książek.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

Pionowo: 7. dykteryjka, 8.

utrzymanki teściów. Dzieciom zajmowała się opiekunka opłacana przez państwo K. Ten dziwny układ nie mógł oczywiście trwać długo. Nie mógł choćby dlatego, że Włodzimierz K. na skutek popełnionych błędów wychowawczych nie był przygotowany do samodzielnego, dorostego życia. Infantylny, meodpowiedzialny, egotystyczny młodzian szybko znalazł się i żonę, i dziecko. Częściej przebywał u mamusi i tatusi niż przy bo-

jednak by nie wymyślił sposobu „zmuszenia” sądu do wydania korzystnego dla syna wyroku. Przy boku Włodzimierza K. znalazła się Mariola M., której obecność została w pełni zaakceptowana przez mamusię amanta. Mariola M. była właśnie tą, która mogła wystąpić w roli żony Włodzia. Miała zasobnych rodziców (także inicjatywa prywatna), była sprytna i „bywała” w świecie. W trójkę — jednak głównym pomysłodawcą była pani K. — uknuto perfidny plan. Teraz Mariola M. zjadła w ciążę, a gdy już urodzi dziecko będzie można pójść do sądu i powiedzieć, że diametralnie zmieniona sytuacja musi wpłynąć na stanowisko sądu. Oczywiście, na dziecko z pierwszego małżeństwa płacone będą alimenty w większej niż przyzwoitej kwocie, byle tylko rozwód mógł zostać orzeczony. Jak zaplanowano tak zrobiono. Mariola M. zaszła w ciążę, urodziła dziecko, a jej luby do nowego porodu dołączył odpowiednie zaświadczenia. Jednocześnie próbowano ciągle „rozmiękczyć” aktualną żonę Włodzimierza K. obietnicą wysokiej sumy, która zostanie natychmiast wręczona, gdy pozwana wyrazi zgodę na rozwód. Pertrakcje zakończyły się niczym, gdyż dziewczyna o żadnym tego typu układach słyszeć nie chciała, uznając je za ustrętne. I rozpoczęł się ten rozwodowy proces, w którym tyle bezwzględności matki Włodzimierza K. że życiowo nieodpowiedzialności tego ostatniego. Ale przecież Włodzimierz K. jest jedynie produktem mentalności mamusi i ten fakt troszeczkę po-usprawiedliwia...

JANUSZ HAÑDEREK

żywność a zdrowie

Znany zachodniemiecki onkolog profesor Joseph Issels (o 50-letnim stażu pracy) od lat 60. jest na wojennej stopie z medycyną akademicką. Zaczęło się od zastosowania przez niego metody psychosomatycznej w leczeniu raka, co odkrył horezja. Gdyby wtedy nie zaczął nie doszłoby do takiej sytuacji (bardzo wielu lekarzy wzięło jego metodę do sa-

Przy boku Włodzimierza K. znalazła się Mariola M., której obecność została w pełni zaakceptowana przez mamusię amanta. Mariola M. była właśnie tą, która mogła wystąpić w roli żony Włodzia. Miała zasobnych rodziców (także inicjatywa prywatna), była sprytna i „bywała” w świecie. W trójkę — jednak głównym pomysłodawcą była pani K. — uknuto perfidny plan. Teraz Mariola M. zjadła w ciążę, a gdy już urodzi dziecko będzie można pójść do sądu i powiedzieć, że diametralnie zmieniona sytuacja musi wpłynąć na stanowisko sądu. Oczywiście, na dziecko z pierwszego małżeństwa płacone będą alimenty w większej niż przyzwoitej kwocie, byle tylko rozwód mógł zostać orzeczony.

Przy boku Włodzimierza K. znalazła się Mariola M., której obecność została w pełni zaakceptowana przez mamusię amanta. Mariola M. była właśnie tą, która mogła wystąpić w roli żony Włodzia. Miała zasobnych rodziców (także inicjatywa prywatna), była sprytna i „bywała” w świecie. W trójkę — jednak głównym pomysłodawcą była pani K. — uknuto perfidny plan. Teraz Mariola M. zjadła w ciążę, a gdy już urodzi dziecko będzie można pójść do sądu i powiedzieć, że diametralnie zmieniona sytuacja musi wpłynąć na stanowisko sądu. Oczywiście, na dziecko z pierwszego małżeństwa płacone będą alimenty w większej niż przyzwoitej kwocie, byle tylko rozwód mógł zostać orzeczony.

Przy boku Włodzimierza K. znalazła się Mariola M., której obecność została w pełni zaakceptowana przez mamusię amanta. Mariola M. była właśnie tą, która mogła wystąpić w roli żony Włodzia. Miała zasobnych rodziców (także inicjatywa prywatna), była sprytna i „bywała” w świecie. W trójkę — jednak głównym pomysłodawcą była pani K. — uknuto perfidny plan. Teraz Mariola M. zjadła w ciążę, a gdy już urodzi dziecko będzie można pójść do sądu i powiedzieć, że diametralnie zmieniona sytuacja musi wpłynąć na stanowisko sądu. Oczywiście, na dziecko z pierwszego małżeństwa płacone będą alimenty w większej niż przyzwoitej kwocie, byle tylko rozwód mógł zostać orzeczony.

Przy boku Włodzimierza K. znalazła się Mariola M., której obecność została w pełni zaakceptowana przez mamusię amanta. Mariola M. była właśnie tą, która mogła wystąpić w roli żony Włodzia. Miała zasobnych rodziców (także inicjatywa prywatna), była sprytna i „bywała” w świecie. W trójkę — jednak głównym pomysłodawcą była pani K. — uknuto perfidny plan. Teraz Mariola M. zjadła w ciążę, a gdy już urodzi dziecko będzie można pójść do sądu i powiedzieć, że diametralnie zmieniona sytuacja musi wpłynąć na stanowisko sądu. Oczywiście, na dziecko z pierwszego małżeństwa płacone będą alimenty w większej niż przyzwoitej kwocie, byle tylko rozwód mógł zostać orzeczony.

Przy boku Włodzimierza K. znalazła się Mariola M., której obecność została w pełni zaakceptowana przez mamusię amanta. Mariola M. była właśnie tą, która mogła wystąpić w roli żony Włodzia. Miała zasobnych rodziców (także inicjatywa prywatna), była sprytna i „bywała” w świecie. W trójkę — jednak głównym pomysłodawcą była pani K. — uknuto perfidny plan. Teraz Mariola M. zjadła w ciążę, a gdy już urodzi dziecko będzie można pójść do sądu i powiedzieć, że diametralnie zmieniona sytuacja musi wpłynąć na stanowisko sądu. Oczywiście, na dziecko z pierwszego małżeństwa płacone będą alimenty w większej niż przyzwoitej kwocie, byle tylko rozwód mógł zostać orzeczony.